DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 289 | Piątek 17 (29) Grudnia | 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.— Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

DZIENNIK WARSZAWSKI, wychodzić będzie nadal z Nowym Rokiem 1866, w dotychczasowym formacie i podług dotychczasowego programu. Jak dotąd podawać będzie wszelkie Ukazy, postanowienia i rozporządzenia rządowe na 24 godzin wprzód przed każdem innem pismem, i jak najspieszniej zamieszczać wszelkie wiadomości miejscowe i zagraniczne, korespondencje, tak z kraju jak i zagranicy, fejleton i inne artykuły kwestij bieżących dotyczące.

Dyrekcja uważa za stosowne prosić o jak najwcześniejsze zgłaszanie się z prenumeratą, szczególniej na prowincji, na właściwych stacjach pocztowych, gdyż tą drogą zapisane egzemplarze nietylko dostarczane są najspieszniej i najregularniej, ale zarazem z oszczędzeniem porto, niezbędnego na posyłkę pieniędzy do Dyrekcji.

Opóźniający się sami sobie winę przypiszą, jeśli Dyrekcja, odbijając liczbę egzemplarzy odpowiednią wczesnym zapisom, niebędzie w stanie później zgłaszającym się dostarczyć całego kompletu swego pisma.

Cena **DZIENNIKA** pozostaje taż sama jak dotychczas, to jest:

w Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie k. 72.

Na stacjach pocztowych, w Królestwie i w kantorach pocztowych w Cesarstwie: rocznie rs. 9 kop. 20;— kwartalnie rs. 2 kop. 30.

Do Cesarstwa **DZIENNIK** inaczej jak w kopertach prenumerowany być nie może.

Pragnący odbierać **DZIENNIK** pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego kwartalnie rs. 1.

Prenumerata na stacjach pocztowych na mniej jak na kwartał nie przyjmuje się.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, Starszego Referenta Kancelarji tegoż Komitetu i z jego postanowienia sprawującego od dnia 26 Września (8 Października) 1864 r. obowiązki Dyrektora rzeczonej Kancelarji, Radcę Stanu *Bielozierskiego*, zatwierdzamy w obowiązkach Dyrektora Kancelarji Komitetu.

На подлинномъ Собственною Его Императорскаго Величества рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ."

przez CESARZA I KRÓLA

Minister Sekretarz Stanu,

(podpisano) W. *Płatonow.*

W Carskiem Siole d. 7 (19) Grudnia 1865 r.

DO NAMIESTNIKA NASZEGO W KRÓLESTWIE POLSKIEM.

Na przedstawienie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem, Radcę Stanu Trubnikowa i Radcę Kolegjalnego Barona *Mengden*, mianujemy wyłącznemi Członkami Centralnej przy tymże Komitecie, Komisji Spraw Włościańskich, licząc nominację tę od daty zatwierdzenia przez NAS postanowienia o organizacji rzeczonej Komisji t. j. od dnia 31 Października (12 Listopada) roku bieżącego.

На подлинномъ Собственною Его Императорскаго Величества рукою написано:

„АЛЕКСАНДРЪ."

przez CESARZA I KRÓLA

Minister Sekretarz Stanu,

(podpisano) W. *Platonow.*

W Carskiem Siole d. 7 (19) Grudnia 1865 r. *)

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

16 (28) grudnia.

Artyści opery włoskiej w ciągu drugiej połowy b. m. przedstawili nam Trubadura, Puritanow i Lindę—trzy prześliczne dzieła, znane już zresztą i cenione przez publiczność warszawską. Raz już, wspomnieliśmy w pobieżnej wzmiance, o pierwszem przedstawieniu „Trubadura," unosząc się nad nieporównaną świetnością tej reprezentacji, Dzisiaj, po dwóch następnych expozycjach tej samej opery, umocniliśmy się w przeświadczeniu, iż tak obsadzony Trubadur, może być z powodzeniem wystawiony na każdej, najznakomitszej scenie europejskiej. Takiej jak pani Trebelli cyganki, nie znajdzie nawet nigdzie—bo ta artystka, oprocz doskonałego śpiewu, któremu chyba tylko tę nieodmienną doskonałość zarzucić można—oddaje nadto jeszcze dramatyczną część swojej roli z takim talentem i zrozumieniem charakteru postaci którą przedstawia; tyle posiada expresji, szlachetności i zapału w akcji, tyle namiętności w głosie i grze rysów, że odłączywszy z jej roli partję wokalną—jeszcze by została w niej wysoka dramatyczna wartość. Doprawdy—taka jak p. Trebelli artystka, jest rzeczywistym fenomenem w muzykalnym świecie; pierś jej to instrument wybornej konstrukcji, który ani się nuży, ani fałszuje nigdy! Każdą inną śpiewaczkę, najznakomitszą nawet, można przecież spotkać w chwili nieusposobienia, lub jakąś drobną skazę w dotknięciu nuty upatrzyć—pani Trebelli nie zdarza się to nigdy.

Ale i wszyscy inni artyści, wchodzący do personelu „Trubadura," zasługują na szczere i gorące pochwały. P. Giovannoni, której głos potężnieje z dniem każdym, śpiewa tam trudną sopranową partję z prawdziwym talentem—i gdyby ta śpiewaczka pozbyła się jeszcze zbytecznej niekiedy wibracji w głosie, byłaby dziś już jedną z najlepszych, a przynajmniej, małej tylko liczbie wybranych ustępowałaby pierwszeństwa. Pani Giovannoni oprócz tego, wykształciła bardzo swoją grę dramatyczną; zapał, czucie, energję i namiętność odtwarza ona z siłą prawdy i rzeczywistego przejęcia się charakterem roli. P. D'Antony, który nie zawsze z jednaką dyspozycją ukazuje się na scenie i w przejściu do nót słabszych bywa niepewnym niekiedy—rolę Trubadura odśpiewał wybornie. Ani razu nie słyszeliśmy chrypliwego zacięcia w intonacji, a silne nuty atakował on z całą swobodą i potęgą niezwykłą. A cóż dopiero powiedzieć o prześlicznym śpiewie i wzorowej grze p. Zacchi, barytona, który w tej, jak w każdej innej roli—zyskuje coraz żywsze współczucie słuchaczy i słuszny zapał w nich budzi. Jednem słowem, wykonanie Trubadura przynosi zaszczyt artystom opery włoskiej, a publiczności bezstronnej sprawiło prawdziwe zadowolenie. Nie możemy powiedzieć tego o „Puritanach," operze obsadzonej słabo i wykonanej wadliwie, w której jednakże p. Zacchi i p. Giovannoni odznaczyli się chlubnie. Co do pierwszego przedstawienia „Lindy" podczas wczorajszego wieczoru, nie mamy nic do zarzucenia ogółowi wykonania tej pięknej partycji. Cała świeżość melodji Donizettego, całe czucie tego kompozytora, znalazły w artystach włoskich wybornych tłumaczy. Nie mówimy już o śpiewie i grze p. Trebelli—musielibyśmy albowiem, powtarzać zawsze jedne i też same wyrazy uwielbienia—uważaliśmy tylko, że w tej prześlicznej operze, zmieniono obecnie część personelu, jaki widzieliśmy w niej podczas zeszłorocznego sezonu. Panna Castelli przedstawiła rolę sopranową, śpiewaną dawniej przez p. Giovannoni, a p. D'Antony zastąpił pana Bettiniego, nad którego rola tenorowa w Lindzie, nie mogła mieć lepszego przedstawiciela. W każdym razie jednak, zyskaliśmy na odmianie barytona, gdyż p. Zacchi odśpiewał i odegrał rolę ojca Lindy z doskonałością zupełną. Uważaliśmy też, że w tej jak w wielu innych operach, śpiew p. Vecchi, zyskuje coraz bardziej i publiczność, która z początku tegorocznego *sezonu*, tak chłodno przyjmowała nieudatnego Mefistofila w Fauście, dzisiaj oklaskami wita i nagradza utalentowanego basistę, który widocznie pracuje i kształci się szybko.

W niedzielę, na scenie wielkiej, przedstawiono „Katarzynę córkę bandyty". Balet ten, arcy malowniczy w układzie, zajmujący w osnowie i powołujący na scenę cały prawie skład tutejszej choreografji—ma przywilej podobania się publiczności—tem bardziej, że prima ballerina nasza przedstawia rolę Katarzyny

W imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II.
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego.
&, &, &.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W wykonaniu Najwyższego Rozkazu zapadłego w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. 1865 i zakomunikowanego w odezwie Ministra Sekretarza Stanu Królestwa do Namiestnika w Królestwie z dnia 5 (17) Listopada t. r. Nr. 7315, względem utworzenia Komisji Centralnej Spraw Włościańskich, Komitet Urządzający postanowił i stanowi:

1) Komisja Centralna Spraw Włościańskich, przy Komitecie Urządzającym, pod przewodnictwem Członka-Zawiadującego czynnościamy Komitetu Urządzającego, składa się: z Dyrektora Głównego Prezydującego w Komisji Rrządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, dwóch Członków Komitetu Urządzającego przez Komitet wyznaczonych, Pomocnika Członka-Zawiadującego czynnościami Komitetu Urządzającego, oraz z trzech oddzielnych Członków zatwierdzonych na te urzędy, na przedstawienie Komitetu Urządzającego, przez Władzę Najwyższą.

Uwaga 1-a. Urząd oddzielnego Członka zalicza się do klasy IV, z płacą w ilości rnbli srebrem pięć tysięcy. Osoby zajmujące urzędy takich Członków, niemogą zajmować jednocześnie innego urzędu etatowego.

Uwaga 2-a. Przy Komisji Centralnej nie będzie oddzielnej Kancelarji i wszystkie czynności rzeczonej Komisji załatwiane być mają w ogólnej Kancelarji Komitetu Urządzającego.

2) Oprócz stałych Członków, w Komisji Centralnej mieć będą udział za oddzielnem na każdy raz przyzwaniem przez Prezesa: a) Dyrektorowie Główni tudzież Jenerał-Policmajster w Królestwie, z prawem głosu w interesach dotyczących ich wydziałów, oraz b) Prezesi Komisji Spaw Włościańskich i ich pomocnicy z głosem doradczym.

3) Posiedzenia Komisji otwierane i zamykane będą przez Prezesa; w razie zaś nieobecności Prezesa zastępować go będzie najstarszy z członków na posiedzeniu obecnych.

4) Do wydania decyzji potrzebną jest obecność na posiedzeniu przynajmuiej trzech członków

5) Komisja decyduje interesa większością głosów, uważając za większość nie mniej jak $^2/_3$ głosów. Gdyby takiej większości nie było, przedmiot przenosi się pod decyzję ogólnego zebrania KomitetuUrządzającego. Przy roztsząsaniu takich przedmiotów w Komitecie Urządzającym uczestniczą i Członkowie Komisji Centralnej oddzielnie naznaczeni z głosem doradczym.

6) Komisji Centralnej Spraw Włościańskich porucza się: 1) przygotowanie i roztrząśnięcie projektów do postanowień w celu wniesienia ich na ogólne zebranie Komitetu Urządzającego we wszystkich w ogóle przedmiotach dotyczących gruntowych stosunków między właścicielami dóbr a włościanami; 2) roztrząśnięcie spraw, które przed przedstawieniem Komitetowi Urządzającemu stosownie do punktów *a* i *b* § 7-go pozycji 99 postanowień Komitetu Urządzającego, Członek-Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego wniesie do Komisji Centralnej; 3) rozpoznanie i zadecydowanie w drodze apelacji lub kasacji skarg przez właścicieli lub włościan na decyzje Komisji Spraw Włościańskich zaniesionych, jak niemniej zarzutów przeciwko tabelom likwidacyjnym; 4) rozpoznanie w sposobie rewizji i zatwierdzenie wszystkich tabel likwidacyjnych, tudzież oznaczenie ilości wynagrodzenia przypadającego dla właścicieli; 5) wnoszenie do Komitetu Urządzającego przedstawień we wszystkich w ogóle kwestjach wywiązujących się przy rozpoznawaniu tabel likwidacyjnych i wymagających decyzji Komitetu Urządzającego; i 6) przepisanie jednostajnego postępowania w Komisjach Spraw Włościańskich przy sprawdzaniu tabel likwidacyjnych. Następnie w miarę ukończenia czynności likwidacyjnych, w Komisji Centralnej opracowane i roztrząsane będą przygotowawczo inne przedmioty w kwestji włościańskiej, na zasadzie artykułu 8 Ukazu z dnia 19 lutego (2 marca) 1864 roku o sposobie wprowadzenia w wykonanie nowych ustaw o włościanach.

7) Skargi na ostateczne decyzje Komisji Spraw Włościańskich, Komisja Centralna rozpoznaje w drodze kasacyjnej i rozstrzyga takowe przez zatwierdzenie lub uchylenie zaskarżonej decyzji. Uchylając decyzję, Komisja Centralna zwróci sprawę do nowego rozpoznania, przyczem w razie potrzeby wyjaśni Komisjom Spraw Włościańskich, rzeczywisty duch prawa.

8) Skargi wniesione w drodze apelacji na nieostateczne decyzje Komisji Spraw Włościańskich, Komisja Centralna decyduje ostatecznie w 2-ej i ostatniej instancji, wyjąwszy przypadki wymagające decyzji Komitetu Urządzającego.

9) Komisja Centralna sprawdza wszystkie tabele sposobem rewizji, tak pod względem dokładności i ścisłości określenia praw włościan do gruntów i użytków, jako też pod względem zgodnego z przepisami obrachowania wynagrodzenia przypadającego dla właściciela dóbr. W razie dostrzeżenia w tabelach jakich bądź uchybień, Komisja Centralna albo takowe sprostuje, albo zwróci właściwej Komisji Spraw Włościańskich do poprawienia. Tabele sprawdzone i poprawione w drodze rewizji, Komisja Centralna ostatecznie zatwierdza w imieniu Komitetu Urządzającego i zarazem oznacza ilość wynagrodzenia przypadającego dla właściciela dóbr.

Uwaga. Komitet Urządzający wyda przepisy o sposobie udzielania właścicielom wynagrodzenia stosownie do art. 27-go na zasadzie oszacowania ziemi, tudzież o sposobie obniżenia wynagrodzenia likwidacyjnego, stosownie do art. 22 Ukazu o Komisji Likwidacyjnej. Zanim przepisy te wydane zostaną, Komisja Centralna czynić będzie do Komitetu Urządzającego przedstawienia względem takich tabel, co do których okaże się zasada do zastosowania powołanych artykułów.

10) Na uiszczanie płac oddzielnym Członkom Komisji Centralnej i na wzmocnienie Kancelarji Komitetu Urządzającego przez powiększenie liczby referentów i pomocników tychże, wyznacza się suma rubli srebrnych trzydzieści tysięcy rocznie z funduszów przeznaczonych na utrzymanie władz do spraw włościańskich w Królestwie Polskiem, z zastrzeżeniem, że wydatkowanie tej sumy ściśle dokonywane być ma na zasadzie Najwyżej zatwierdzonych etatów.

11) Poruczyć Komisji Centralnej zastosowanie się do niniejszego Najwyższego Rozkazu, który w Dzienniku Praw zamieszczony być winien.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 3,083 kop. 17, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Grudnia r. b. Józefie Kamockiej, właścicielce dóbr Melchów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Biała-wielka, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 2,069 kop. 50, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Grudnia r. b. Józefowi i Konstancji Kałuskim, właścicielom dóbr Skowronów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Potok-złoty, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy; —w ilości rs. 5,655 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 14 (26) Grudnia r. b. Antoniemu Bobrowskiemu, właścicielowi dóbr Snopków, położonych w gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Snopków, wysłane zostało do Kasy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 1,915 k. 58, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 14 (26) Grudnia r. b. Konstantemu Lohman, właścicielowi dóbr Topola, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Stopnickim, Gminie Szczytniki, wysłane zostało do Kasy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy.

Magistrat Miasta Warszawy.—Ponieważ niektórzy ze spisowych, za których wniesiona została opłata po rs. 400 w zamian osobistego dopełnienia powinności zaciągowej w naturze, dotąd świadectw uwalniających z powodu niezgłoszenia nieodebrali, przeto Magistrat wzywa tych spisowych, ażeby pospieszyli po odbiór takowych świadectw do Dziennika Głównego w biurze Magistratu każdodziennie wyjąwszy świąt w godzinach od 1 do 3-ej z południa, wraz z prośbą do Prezydenta Miasta adresowaną, przy której dołączone być winno świadectwo Komisji Konskrypcyjnej dozwalające nabycia takiego świadectwa, tudzież kwit Kasy z wniesionej opłaty.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 16 (28) Grudnia.

Ostatnia poczta nie przywiozła nam prawie żadnych dzienników zagranicznych. Jedyny tylko telegram z Ausburga donosi że *Allg. Z.* podała depeszę telegraficzną z Wiednia z 26-go b. m., według której do służby papiezkiej wejdzie oddział francuzki liczący 10,000 ludzi, na zasadzie umowy zawartej pomiędzy Francją a stolicą apostolską. Cokolwiek dziwnem jest iż wiadomość ta niedoszła do nas z Paryża lub

---

z całą starannością i że drugie tancerki lub koryfejki nasze, dowodzone tam przez nią—wykonywają wszelkie militarne i sylfidyczne ewolucje, z dokładnością i wdziękiem. Sala teatru od góry do dołu, napełniona była podczas tej reprezentacji.

Nie wiem doprawdy, czy wspomnieć coś o „Tułaczu", dramacie przedstawionym przed samemi świętami, albowiem oceniając nawet wyborną grę Królikowskiego, który tak szczęśliwie odtworzył postać Rodina i oddając słuszność wielu obojej płci artystom, występującym w tej dramie—uważamy ją za tak lichy zlepek, pod względem budowy scenicznej i tak jakoś zaniedbany w expozycji, że tylko gorąca chęć podtrzymania i podniesienia dramatu na scenie tutejszej, wstrzymuje nas od zupełnego potępienia „Tułacza", którego jednak w tych samych czasach wznowiono na scenie jednego z teatrów paryzkich!!

Przejdziemy teraz na scenę „Rozmaitości", która zawsze jednak dostarcza nam świeżego materjału, a publiczności coraz nowej rozrywki. Po ostatniem przedstawieniu *Ślubów* Fredry, wypada nam powiedzieć już coś stanowczego o zdolnościach p. Ortyńskiego, który dwukrotnie, jako gość wystąpił na scenie tutejszej. Otóż, p. Ortyński niewłaściwie podjął się dramatycznej roli Hrabiego w „Oknie na pierwszem piętrze". Rodzaj ten zupełnie nie odpowiada ani usposobieniu, ani zasobom dramatycznym tego aktora—dla tego też rola ta była całkiem chybiona i nawet rozbierać gry debiutanta w niej nie-będziemy. Przyznamy się również, że po tem pierwszem wystąpieniu straciliśmy zupełnie wiarę w powołanie sceniczne p. Ortyńskiego, i przychodząc na „Śluby panieńskie", zawczasu już wzdychaliśmy nad niefortunnym *Guciem.* A jednak, taż sama słuszność, w imię której osądziliśmy grę p. Ortyńskiego w „Oknie" każe nam przyznać, iż rolę Gucia odegrał on z widocznym talentem. Nie był to wprawdzie ów trzpiot pomyślany przez Fredrę, a odtworzony niegdyś przez Komorowskiego—utracił on tę barwę w zbyt wyrazistej akcji p. Ortyńskiego—lecz był to przewyborny Gucio-birbant i jako taki, utworzony został w grze debiutanta bardzo dobrze. Wprawdzie, niekiedy akcji p. Ortyńskiego zbywało na elegancji i swobodzie salonowej—lecz za to było w niej życie i prawda—a niektóre sceny, jak przesuwanie się ukradkiem w obec stryjaszka naprzykład, lub scena z Albinem, zakończona przekleństwem i wiele innych, odegrane były z naturalnością, życiem i prawdą. A jednakże, pomimo iż akcja p. Ortyńskiego i cała gra jego w roli Gucia zasługują na pochwałę, artysta ten nie może liczyć na powodzenie, zwłaszcza w rolach amantów—przeszkadza mu do tego wymowa trudna i sepleniąca niekiedy i sam już organ głosu ogołocony z pięknego i czystego brzmienia, które stanowi konieczny warunek deklamacji. Być może, iż p. Ortyński w innych, charakterystycznych rolach, mógłby być zdolnym i użytecznym artystą, lecz scenie tutejszej potrzebny jest gwałtownie amant skończony, wykształcony zupełnie, którego od śmierci Komorowskiego, utraciliśmy w serjo dramatycznym rodzaju. Za nabycie takiego amanta, dyrekcja teatru poświęciłaby wiele,—w innych rodzajach posiada ona dosyć i znakomitych artystów.

Dyrekcja i reżyserja sprawiły prawdziwą siurprzyzę publiczności tutejszej, wznawiając „Lwa przebudzonego", komedję nie wielkiej może wartości, lecz opartą jak na skale, na genjalnej grze Żółkowskiego, który rolę posiwiałego światowca, odgrywa tam z niedoścignioną doskonałością. Nie dajemy tu bliższego rozbioru sztuki, ani szczegółowego ocenienia gry artystów—gdyż i dzieło i expozycja jego, nie są żadną nowością—lecz pragniemy oddać słuszne uznanie, niezmordowanej pracy takiego jak Żółkowski artysty, który obecnie, po powrocie z choroby na scenę, występuje często.

Pani Mazurowska rolę podstarzałej tancerki Zuzi w Lwie przebudzonym, odegrała wybornie. Szczególniej też scena z „gawotem" w akcie drugim, sprowadziła jej huczne oklaski. Możeby tu jeszcze wypadało zrobić uwagę, iż o ile żeński personel użyty w małych rolach, dla ożywienia balu w akcie drugim, wystąpił elegancko i wdzięcznie, o tyle niedostawało tych przymiotów męzkiemu, lecz są to drobne usterki w ekspozycji sztuki, które znana troskliwość Dyrekcji usunie zapewne, o ile się to da zrobić przynajmniej.

Że dobre rzeczy nie starzeją się nigdy, w sztuce przynajmniej... dowodem tego było ostatnie przedstawienie „Zemsty za mur graniczny", podczas którego publiczność natłoczona w sali Rozmaitości, przyklaskiwała serdecznie znakomitej grze Rychtera i Królikowskiego, a zanosiła się od śmiechu patrząc na arcy-komiczną postawę Papki, którą p. Chomiński z takim talentem przedstawia.

Na scenie Rozmaitości wznowioną będzie wkrótce drobna bluetka, p. t. „Pokoik Zuzi," gdzie ukaże się znowu p. Urbanowicz młoda debiutantka, o której pomyślnem wystąpieniu w komedji „Pierwej mama" dwukrotnie już wspominaliśmy.

Al.

Rzymu, a przez Wiedeń z Augsburga, i dla tego potrzebuje potwierdzenia.

Według listów z Włoch, izba florencka, która nie przewidywała aby jej uchwała co do zarządu skarbcem, mogła spowodować upadek gabinetu, oczekuje teraz nie zmiany osób, a zmiany systemu. Żaden z mężów stanu zresztą nie chce przyjąć władzy z obecnym stanem finansowym. W takiem położeniu żaden gabinet nie miałby trwałego istnienia. Trzeba aby pozostali ci sami ludzie z nowemi propozycjami, albo nastali nowi ludzie także z nowemi propozycjami. Dla tego ciągle mówiono o zmniejszeniu armji o 100,000 ludzi, co zmniejszyłoby ciężary budżetu i pozwoliłoby odwołać się do kredytu europejskiego. Utrzymanie armji na obecnej stopie, oddała kapitały, ponieważ pozostawia otwartą przepaść, pochłaniającą wszystkie zasoby.—*Gazzetta di Torino* zapowiadała, że jenerał La Marmora zdołał w części ułożyć gabinet, w którym sam obejmował prezydencję i wydział spraw zagranicznych, Chiaves wydział spraw wewnętrznych, Lanza skarbu, Brignone wojny, Pescetto marynarki, i Depretis robót publicznych. Brakowało jeszcze ministrów, sprawiedliwości, rolnictwa, przemysłu i handlu i wychowania publicznego. Lecz kombinacja ta uważana była za tymczasową. Według *Nazione* skład gabinetu byłby inny, a mianowicie p. Jacini objąłby wydział robót publicznych, a p. Visconti Venosta spraw zagranicznych, jenerał zaś La Marmora obok prezydencji gabinetu miałby wydział wojny. Mówiono też że wydział wojny był proponowany p. Brignone, który jeszcze go nie przyjął, a wydział sprawiedliwości, p. Mari, prezesowi izby deputowanych, który stanowczo odmówił. Mówią też o zniesieniu ministerstw marynarki, wychowania publicznego i rolnictwa, przemysłu i handlu, które przyłączone by być miały do ministerstw wojny, spraw wewnętrznych i skarbu.

Testament zmarłego króla belgów, ma zawierać następujące rozporządzenia: Majątek jego wynoszący 110 do 113 miljonów fr. ma być rozdzielony na cztery równe części, z których jedną otrzyma obecny król, drugą cesarzowa meksykańska, a pozostałe dwie hr. Flandrji; osatni przejmuje za to obowiązek spłacania legatów i pensij w testamencie wyznaczonych. Oprócz tego król otrzymuje dobra Ardenne, hrabia Flandrji dobra leżące koło Kempen (we Flandrji), a cesarzowa Karolina dobra nad jeziorem Como (pod Bellagio).

Według listów prywatnych z Nowego Jorku, jak donosi *La Patr.*, poseł francuzki w Waschingtonie, miał długą naradę z p. Sewardem w przedmiocie ostatnich wypadków zaszłych nad brzegami Rio Grande. P. Seward, jak powiadają, przyrzekł, iż jenerał Weitzel otrzyma rozkaz od ministra wojny, zalecający aby podobne wypadki nie ponowiły się.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczoną poniżej korespondencje z Genewy, uzupełnienia wiadomości o zabiciu Felknera, oraz na Kronikę sanitarną.

---

* Dziś, o godzinie 11-ej z rana, jak zapowiedzieliśmy wczoraj, JW. Hrabia Namiestnik, Głównodowodzący, raczył odbyć na placu ujazdowskim, przegląd wojska załogi warszawskiej (z wyjątkiem 4 bataljonów 10-ej dywizji piechoty), oraz kubańskiego dywizjonu kozaków i półszwadronu żandarmów Nr. 1.

* (Gabinet aletoskopów). Właściciel tego gabinetu p. Klemens Bordato, chcąc przyjść w pomoc ubogim zostającym pod opieką tutejszego towarzystwa Dobroczynności, ofiarował na ich rzecz dochód z przedstawienia swego gabinetu w następującą niedzielę (19 (31) b. m.), zostawiając zwykłą cenę wejścia po kop. 50 od osoby, a połowę od dzieci, okazując zaś swe widoki z starannością i oświetleniem, jakie miewa miejsce we wtorki, kiedy cena wejścia wynosi rubla od osoby. Bilety gratysowe na dzień ten nie służą. Niezawodnie mieszkańcy Warszawy, zawsze chętni w niesieniu pomocy bliźnim, nie zaniedbają skorzystać z tej sposobności, aby przyjść w pomoc cierpiącym i ubogim. W gabinecie aletoskopów, będzie okazywaną pierwsza serja (widoki Wenecji) do Trzech Króli, poczem rozpocznie się serja druga, przedstawiająca Rzym, z pozostawieniem dotychczasowych cen, to jest po 50 kop. od osoby we wszystkie dni z wyjątkiem wtorków, kiedy cena wejścia wynosi 1 rsr.

* (Handel za Żelazną bramą). Targ za Żelazną Bramą w dniu zeszło-piątkowym, jako będący ostatnim przedświątecznym targiem, przybrał ogromne rozmiary; ożywiony był nadzwyczajnym ruchem, przy zupełnie spokojnej atmosferze. Obszerny plac i wszystkie boczne przystępy, przepełnione były sprzedającymi i kupującymi, a i tacy znaleźli się w tłumach, których tu prosta przywiodła ciekawość. Włościanie zgromadzili się liczniej jak zwykle, bo każdy z nich i sprzedać i kupić coś na święta zarazem potrzebował. Plac przy ogrodzie Saskim stał się drugim ogrodem, zieleniejąc gęstym lasem świeżej choiny, strojnej w wieńce, papierowe wstążki i złocone orzechy. Liczne stoły dumnie zalegały tradycjonalne strucle maślane i postne, którym gdzie niegdzie towarzyszyły i baby, a obok nich, na skromnych ławach lub na ziemi nawet, leżał nasz powszedni chlebek pytlowy i razowy, nie śmiejąc rywalizować z elegancką powierzchownością świątecznych przysmaków. Od strony gościnnego dworu, piętrzyły się stosy zabawek i cacek: bębny, piszczałki, trąbki, grzechotki i dzwonki, ustawicznie próbowane przez kupujących, składały się na nie zwykłą koncertową orkiestrę, a i włościanie nasi dostarczyli dla dziatwy wyrobione w swej domowej zagrodzie, mnóstwo wózków, łóżeczek i kolebek, które choć nie wyrównywają norymbergskim, dogodzić jednak mogą najzupełniej, potrzebie uboższych rodziców, pragnących równem sercem ubawić swe dziatki. Straganу naprzeciw gościnnego dworu, obciążone stosami jabłek i gruszek, napiętrzone worami orzechów i maku, w literalnem zostawały oblężeniu. Do ryb zaledwie dotłoczyć się było można; wszędzie gwar, krzyk i wrzawa: ten woła o resztę, tam się kłócą o brak wagi, ten krzyczy łapaj złodzieja, ta znów płacze że zgubiła pieniądze. Eskamotorowie obszerne tu mieli do praktyki pole. Ryb i wszelkich innych produktów był znaczny dostatek, a podawszy średnie ceny w oddzielnym artykule, zamierzyliśmy tu wymienić główniejsze chociaż indywidua, czynny udział w handlu za Żelazną Bramą mające, od których dostawa produktów, a tem samem i zaspokojenie potrzeb naszych zależy; wzmiankując bowiem niejednokrotnie w piśmie naszem o pp. kupcach ułatwiających nam nabycie bławatnych, galanteryjnych, zbytkowych towarów, w wygodnych swych magazynach za lustrzanemi szybami, czujemy się niejako w obowiązku wspomnieć i o tych, co w trudniejszych nierównie warunkach, na placu targowym, pod skwarem słońca lub uściskiem mrozu, wystawieni na wichry, deszcze i zawieje, poświęcają swe trudy, aby zaspokoić życiowe potrzeby mieszkańców.—Handel towarami i płodami ruskiemi, zaspokajającemi wiele potrzeb codziennego życia, jest na obszerną skalę prowadzony w gościnnym dworze; do zamożniejszych tu kupców należą: Jan Kucharkin, bracia Ługawje, Aleksy Szyszków, Mikołaj Iwanów i M. Turyszczew. Publiczność nasza chętnie w nich różnorodny towar nabywa, i im to zawdzięczamy dobroczynne skutki konkurencji, oraz zniżenie się ceny wielu artykułów, głównie zaś słoniny, wyziny, minogów, łososia, miodu, wosku, świec, mydła, kleju i wielu innych różnorodnych płodów i produktów tak chojnie obdarzonego przez przyrodę cesarstwa.—Artykuł codziennie tyle niezbędny, jakim jest masło; zostaje powiększej części w ręku starozakonnych; w handlu tym artykułem największe położył zasługi Ejzyk Mejzner, kupiec i obywatel, przed paru laty zmarły, po którym odziedziczył proceder syn jego Abram, prowadzący obok handlu hurtowego, detaliczną sprzedaż w gościnnym dworze. Rozgałęzione stosunki z zachodnim krajem, zapewniają mu zawsze dostateczny zapas wyborowego masła. Towarzystwo dobroczynności, wszystkie większe restauracye i cukiernie, jak również mnóstwo domów prywatnych, kupują masło stale u Mejznera, zadowoleni zawsze jego rzetelnością i umiarkowaniem w cenach; oprócz masła, ser holenderski, limburgski, szwajcarski i inne krajowej produkcji, są także przedmiotem jego handlu. Firma Mejznerów powszechnie jest poważana, cieszy się przeszło pół-milionową zamożnością i bardzo słusznie o niej powiedzieć można, „po szło jej jak po maśle".

Na czele rybackiego przemysłu już od lat kilkudziesięciu stoi u nas rodzina rybacka Sitkiewiczów, z których obecnie handlem rybnym, w większych rozmiarach, zajmują się bracia Stanisław i Jan Sitkiewiczowie; oni głównie zaopatrują miasto w żywe ryby; a jeżeli nie na targu w piątek, to w każdy dzień w ich domu z świeżą rybą spotkać się można; dzierżawią oni w kraju liczne rzeki, jeziora i stawy; znają ich wszyscy wód mieszkańcy, a na samo wspomnienie ich nazwiska, kryją się na dno wodnych toni, aby się nie spotkać z ich zaborczą siecią. Handel hurtowy rozdzielają z Sitkiewiczami inni zamożniejsi rybacy: Feliks Drządzewski, Józef Kępiński, Jan Jarosiński i Leon Pulkowski. Między starozakonnymi stoi od lat trzydziestu na czele Eliasz Baumryter z synami, dla swej rzetelności powszechnie szanowany; w dzierżawie jego oprócz wielu miejscowości królestwa, zostają liczne jeziora Prus wschodnich, z których zwłaszcza zimową porą głównie zasila Warszawę i inne nawet miasta; jest on niemal wyrocznią w handlu rybnym, z silnym zawsze wpływem na zniżenie lub podwyższenie się cen. Z pomniejszych, lecz również hurtowych, kupców, zasługuje na wzmiankę Szlama Frenkel i Lejzer Kruk. Inni w znacznej liczbie, z którymi się spotykamy na targach, są już przekupniami na dnie piątkowe, zajmując się przez resztę tygodnia jakiem rzemiosłem lub różnym zupełnie handlem.

Trzech braci Zakulników: Moszek, Szaja i Wolf, panują na widowni owocowego targu, jako hurtownicy mający ustalone stosunki z zagranicą i dzierżawiący zarazem liczne sady i ogrody w różnych okolicach kraju; obok płodów tutejszych ogrodowo-leśnych, stanowiących krajowe bakalje, handlują również figami, pomarańczami, włoskiemi orzechami, i t. p. artykułami stref południowych. Inni mniej zamożni, lecz również, jako składnicy, prawo do rozgłosu mający są: Moszek Kizersztejner, Wolf Handberger, Lejzer Hantsler, Lejbus Harenkop, Moszek Cebula, Jankiel Gruszka i Icko Migdałek, którzy stając do konkurencji z tak zwanemi sklepowemi owocarniami, wielce przyczyniają się do zniżenia cen handlowych.

Mieszkańcy lasów i knieі w swym pośmiertnym stanie zanim przejdą na kuchenny rożen, znajdują gościnne pomieszczenie, również w gościnnym dworze w składach Joanny Jezierskiej i Jana Chruścińskiego, u których bywa na zawołanie i sarna, i zając, gotowe tu także służyć gastronomom kwiczoły, kuropatwy, jarząbki i inna skuzynowana z niemi zwierzyna; tu także często zawita jeleń lub dzik, sprzedawany w całości lub częśbiach.

* (Tydzień finansowy). Kapryśne jest usposobienie giełdy; z jednej strony listy zastawne w zesz. tygodniu spadły o 2%, z drugiej podniosły się listy likwidacyjne o 5%, że jednak ostatnie w bardzo małej ilości się ukazują, trzeba zatem poczekać zanim się ich cena ustanowi. Notujemy tylko, że w tym kaprysie jest naturalna dążność do zbliżenia tych pokrewnych między sobą wartości. Podobnież sprzeczne fluktuacje widzimy w wekslach zagranicznych: kiedy z jednej strony berlińskie, londyńskie, paryskie, drożały,—z drugiej spadły nieco wiedeńskie; obecnie zaś, wprost przeciwnie, wiedeńskie się podniosły, a inne spadły. Podobne wahania są w ogóle oznaką i skutkiem nieregularności, a stąd niepewności stosunków handlowych, tak jak wahania barometru—oznaką i wynikiem zmienności stanu atmosfery. Kantor Banku Polskiego w Łodzi otworzył skup weksli i jak słyszymy, w jednym dniu skupił blisko na 20,000 rs. Za normę tego brać nie można: po załatwieniu pierwszych gwałtownych potrzeb kredytu, operacja ta zwolnieć musi,—ale tem niemniej widoczny to objaw istnienia wielkiej, a dotąd niezałatwionej i według nas niepodobnej do załatwienia przez bank centralny, potrzeby. Rozwój depozytów i łącznie z niemi rachunków bieżących, uzupełni pożyteczność tej ważnej instytucji, dając popęd do tworzenia i obiegu kapitałów. W Galicji austrjackiej zrozumiano, że bez kredytu żaden przemysł rozwijać się nie może; zaprowadzają tam kredyt rolniczy. Na giełdzie paryzkiej, mówi p. Lapalme w *Semaine Financière*, spekulanci na obniżenie doznali wielkiej porażki: likwidacja wypadła korzystnie dla kupujących; renta jest bardzo żądana (po 69%) i wszelkie dobre wartości mocno się trzymają. Targ jednak nie jest dość ożywiony: śmierć króla belgijskiego i stan rzeczy w Meksyku dają powód do pewnej stagnacji; niektórzy nawet z mowy prezydenta Stanów Zjednoczonych wyprowadzają obawy, chociaż mowa ta jest wcale pokojowa, choćby już w oznajmieniu rozbrojenia i zmniejszenia wydatków wojskowych z 516 na 33 miljony dolarów. Giełda londyńska ma się ku zniżeniu, co jednak wcale nie ma związku z położeniem politycznem, ale jest prostem następstwem wielkiego użycia kapitałów angielskich w przedsiębierstwach, zwłaszcza zagranicznych. W takiem położeniu konsole spadają ($87\frac{3}{8}$), bo 3 do $3\frac{1}{2}$% okazuje się niedostatecznym i kapitały łatwo inne korzystniejsze znajdują umieszczenie. *(Merkury)*.

* (Podziękowanie). Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala starozakonnych w Piotrkowie, imieniem cierpiącej ludzkości, składa p. Stanisławowi Szancer doktorowi w Piotrkowie, serdeczne podziękowanie za ofiarowane rs. 25 na korzyść szpitala w zamian powinszowań na rok 1866.

* † (Rosengard). W przeszłą niedzielę odbył się pogrzeb zmarłego przedwcześnie, jednego z powszechnie znanych kupców i obywateli tutejszych. Ś. p. Maurycy Rosengrt zgasł w 45 roka życia. a śmierć niespodziewana wydarła go nietylko rodzinie i przyjaciołom, lecz zarazem i pożytecznej dla ogółu pracy. Liczne grono postępujące za jego trumną dowiodło jak powszechnego współczucia i szacunku używał wśród społeczeństwa, któremu zostawił po sobie zacne imię i najchlubniejsze wspomnienia. Prawy w stosunkach handlowych, serdeczny w kole znajomych, ś. p. Maurycy był jednym z tych ludzi, których zgon sprawia nic em niezapełnioną próżnię i szczery żal budzi. Pokój jego popiołom!

* (Wypadki). W dniu wczorajszym Bernard Berens lat 22 wieku liczący, zamieszkały przy matce swojej, skutkiem napalenia w piecu węglami kamiennemi, zagorzał i pomimo udzielonych mu zaradczych środków lekarskich, do życia przywróconym być nie mógł. — W tymże dniu Marjanna Buczkowska, lat 43 wieku, tudzież Piotr Filipowicz oficjalista prywatny, nagle życie zakończyli. — Tegoż dnia wieczorem, na rogu ulic Nowego Świata i Alei Jerozolimskiej, powożący furgonem rzeźniczym najechał i uderzył hołoblą przechodzącą podówczas przez ulicę kobietę lat około 80 mieć mogącą, z nazwiska i pochodzenia niewiadomą, która znajduje się w stanie niebezpiecznym, powożący zaś zdołał ratować się ucieczką.

---

* (Nominacje), Przez najwyższy rozkaz z dnia 9 grudnia, mianowani zostali: starszy adjutant zarządu artylerji okręgu warszawskiego, liczący się w polowej artylerji pieszej podpułkownik *Matwiejew* — dowódcą arsenału artylerji okręgu wojennego warszawskiego; pomocnik starszego adjutanta zarządu artylerji okręgu warszawskiego, liczący się w artylerji pieszej porucznik *Wolewaczew* — starszym adjutantem tegoż zarządu, z pozostawieniem w artylerji pieszej polowej; porucznik konnej artylerji gwardji *Lesowoj* — pomocnikiem dowódcy arsenału artylerji okręgu warszawskiego, z pozostawieniem w konnej artylerji gwardji; porucznik 5 brygady artylerji *Kazarynow* — pomocnikiem starszego adjutanta zarządu artylerji okręgu warszawskiego, z zaliczeniem do artylerji pieszej polowej. (*Rus. Inw.*)

* (Szkoła języka ruskiego dla żydów). *Wil. Wiest.* donosi, że w m. Lucynie żydzi miejscowi otworzyli 14 listopada szkołę dla nauczania swych dzieci języka ruskiego. W dniu otwarcia szkoły stawiło się 46 uczni.

* (Kradzież). W m. Narwie, 21 listopada, w pałacu Cesarza Piotra I, popełnioną została gwałtowna kradzież, z uszkodzeniem drzwi, szafy i biurka. Skradziono różne zabytki z czasów Piotra I, srebrne i cynowe, jako to: dzbanki, puhary, półmiski i in. Przedsięwzięto kroki do wykrycia sprawcy. (*Siew. Pocz.*)

* (Fałszerze banknotów). Poddani ruscy, oskarżeni o fałszowanie banknotów ruskich, zostali 21 b. m. uznani przez sąd londyński za winnych i skazani na rozmaite kary, a mianowicie: Holchester, jako najwinniejszy, skazany został na 12, Berens na 7, Davis na 5 lat, Silberwan, bardzo młody jeszcze człowiek, i Beyer, który przyznał się do winy, każdy na 15 miesięcy ciężkich robót (*penal servitude*). Braun został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za zrobienie prasy do fabrykowania banknotów, oraz za spisanie. Sędzia oświadczył, że wypuści go za poręczeniem na wolność. Dotąd atoli nikt się za niego nie poręczył. (*Nat. Z.*)

Ameryka.

* (Kongres. — Jen. Logan. — Niewolnictwo). *Nowy Jórk, 13 grudnia.* Senat w zmienionej rezolucji uchwalił przypuszczenie reprezentantów południa do kongresu. — Krążą sprzeczne pogłoski co do przyjęcia przez jenerała Logan posady ministra przy Juarezie. — Izba prawodawcza stanu Missisipi odrzuciła poprawkę konstytucji znoszącej niewolnictwo. (*Nord.*)

Anglja.

* (Wymiana depesz). Gazeta londyńska ogłosiła znowu szereg obszernych depesz wymienionych pomiędzy p. Adams a hr. Clarendon, w przedmiocie szkód naniesionych flocie amerykańskiej, przez statki korsarzy skonfederowanych, którzy zbierali się w Anglji, a głównie przez statek *Shenandoah*. Korespondencje nie zawiera w sobie nic nowego prócz znanych już argumentów podawanych przez obie strony, z punktu zapatrywania się co do odpowiedzialności Anglji za owe spustoszenia. Godnem uwagi jest to, iż lord Clarendon oświadcza, że nie mógł prześladować osady statku *Shenandoah* jako głównego sprawcy pogwałcenia prawa co do werbunków cudzoziemskich, i że najstarszy oficer marynarki z Liwerpolu, który był przeznaczony do odbycia rewizji na pokładzie statku, oświadczył w swoim raporcie, iż zupełnie przekonał się o tem, że wszystkie osoby osady były obcemi, i że żadna z nich nie była z urodzenia poddaną Anglji. Lord Clarendon dodaje, że aby ścigać osadę tego statku jako korsarzy, nie miał na to żadnych dowodów; żadna bowiem władza nie otrzymała w tym względzie objaśniających dokumentów ulegalizowanych przez poselstwo amerykańskie; co więcej zaś, żaden nawet ajent ani też oficer Stanów Zjednoczonych nie był tak samo upoważnionym do działania jak rząd angielski. Najważniejszym dokumentem tej korespondencji jest list w którym p. Adams zawiadamia, że rząd amerykański uznawszy reklamacje dworu angielskiego za słuszne i sprawiedliwe postanowił poddać je pod rozpatrzenie komisji mieszanej i że upoważnił go do wyboru podobnej komisji. Pod d. 2 grudnia hr. Clarendon pisze nareszcie, że chociaż w depeszach p. Adams znajdują się punkta, które gotów jest sprostować, nie widzi jednak w przedłużeniu wyczerpanej już korespondencji żadnej korzyści, a gdyby ją przedłużył, mógłby tem samem w stosunkach obydwóch narodów, które tak co do swego pochodzenia jak i wspólnych interesów powinny utrzymać się w granicach najszczerszej przyjaźni, wywołać tylko niepotrzebne rozdrażnienie. Kwestja reklamacji Stanów Zjednoczonych, pozostanie tym sposobem prawdopodobnie w zawieszeniu. (*Nord.*)

* (Administracja Londynu). Korespondencje z Londynu wspominają o projekcie reformy, który ma być wkrótce doprowadzony w tem mieście do skutku. Wiadomo, że obecnie około dwunastu administracji oddzielnych zarządza stolicą i że z tego powodu nie ma w ich naradach ani jedności ani zgody. Podług powyższego projektu, ma być ustanowiona jedna rada miejska, której nadaną zostanie rozległa władza i która reprezentowaną będzie w izbie niższej przez ministra; minister ten będzie członkiem rządu, lecz nie gabinetu. (*La Patr.*)

* (Dzieciobójstwa). W Anglji odbywają się meetingi przy wszelkiej sposobności. W zeszły piątek, na jednem z takich zgromadzeń ludowych, mieszkańcy Londynu dowiedzieli się ze smutkiem, z ust samego prokuratora, że w stolicy Anglji, najmniej 12,000 kobiet dopuszcza się corocznie dzieciobójstwa i że sądy wydają w ogóle w tych sprawach wyroki uniewinniające, albowiem sędzia może w tym wypadku jedynie albo uniewinnić, albo wyznaczyć karę śmierci. Prokurator przeto oświadczył się za reformą prawa i wynurzył jednocześnie życzenie, ażeby przejrzane zostało prawodawstwo, które zbyt mało opiekuje się kobietą oszukaną lub opuszczoną, którą pogarda, jaką okazuje jej społeczność, posuwa do zbrodni. (*La Patr.*)

Azja.

* (Zwycięztwo). Wiadomości z Sajgun donoszą pod d.10 listopada, że wojska anamickie odniosły zwycięztwo nad powstańcami z Tonkin. Cesarz Tu-Duc nakazał, z powodu tego szczęśliwego zdarzenia wielkie uroczystości w stolicy, które trwały przez pięć dni. Zdaje się jednak, że zwycięztwo to nie musiało być tak świetnem, gdyż wojska powstańcze zebrały się znowu na drodze do Kecho, i cesarz widział się zmuszonym wysłać posiłki do Tonkin. (*Nordd. A. Z.*).

Belgja.

* (Zniesienie opłat.) Na ostatniem posiedzeniu belgijskiej izby deputowanych, minister skarbu złożył projekt do prawa znoszącego opłaty rogatkowe na traktach publicznych. Projekt ten przyjęty został z jednakiem zadowoleniem, przez prawicę i przez lewicę izby. (*La Fr.*)

Francja.

* (Konwencja monetarna). Na skutek konferencji międzynarodowej, prezydowanej przez p. Parieu, wice-prezesa rady stanu, konwencja monetarna podpisaną została 23-go b. m., w ministerstwie spraw zagranicznych, pomiędzy Francją, Belgją, Włochami i Szwajcarją. Konwencja ta ma na celu głównie zapobieżenie niedogodnościom wypływającym z różnicy stopy monetarnej w czterech pomienionych państwach. Obok tego konwencja przepisuje prawidła wspólne w przedmiocie warunków fabrykacji rozmaitych monet złotych i srebrnych. Zaprowadzając w ten sposób jedność monetarną w czterech państwach, mających z sobą tak liczne stosunki handlowe i sąsiedzkie, nowy układ czyni zadosyć ich wzajemnym interesom i odpowiada potrzebom, oddawna już uznanym. (*La Fr.*)

* (Poselstwo marokańskie). Kaid Mahommed-Ben-El-Herim-Eczergui, stojący na czele ambasady marokańskiej, która przybyła do Francji, jest jedną z najważniejszych w państwie marokańskiem osobistości. Jest on wujem cesarza marokańskiego i jego osobistym przyjacielem i wywiera na niego wielki wpływ. (*La Fr.*)

* (Wyprawa do Ripu). Korespondencja z Senegalu, zamieszczona w *Monitorze*, donosi, że pułkownik inżenjerji Pinet-Laprade, gubernator kolonji francuzkiej, posłał wyprawę do Ripu, przeciw marabutowi Maba, który od pewnego czasu wykonywał nieustannie demonstracje nieprzyjacielskie na granicy posiadłości francuzkich. Oddział który przedsięwziął wyprawę, po przejściu przez kilka bogatych okolic, między innemi przez Cayor i Saloum, które dostarczyły gubernatorowi kontyngens wynoszący 2,000 jazdy i 3,000 piechoty, zdobył 24-go listopada posterunek Maka, który był ufortyfikowany z jak największą starannością, lecz który Maba opuścił śpiesznie przy zbliżaniu się wojsk francuzkich.

Hiszpanja.

* (Skrupuły religijne). *Correspondencia* widziała się zmuszoną wystąpić przeciwko skrupułom religijnym, wywołanym w opinji publicznej kraju na wskroś katolickiego, z powodu uznania przez Hiszpanją królestwa włoskiego, a które to skrupuły podniecało zwykle duchowieństwo. (*Nord.*).

* (Zaprzeczenie). *Correspondencia* zaprzecza jak najkategoryczniej pogłoskom, jakoby rząd miał zamiar poręczyć 30,000 realów za każdy kilometr dla towarzystw dróg żelaznych, pod warunkiem, jeżeli owe towarzystwa ułatwią rządowi pożyczkę trzech miljardów realów. (*La Patr.*).

* (Oszczędności). Redukcje w wydatkach skarbu są wszędzie na porządku dziennym. Hiszpanja chce także, jak się zdaje, wejść stanowczo na tę drogę. Korespondencja z Madrytu, zamieszczona w *Monitorze*, donosi, że przyszły budżet hiszpański złożony zostanie w izbach na pierwszych ich posiedzeniach i że każdy z ministrów usiłował zmniejszyć wydatki swego wydziału. Wiadomo już, że między innymi minister wojny, po zmniejszeniu armji o 10 tysięcy ludzi wszelkiej broni, zabronił werbować ochotników, nawet do oddziałów znajdujących się w osadach hiszpańskich. (*La Fr.*).

* (Kortezy). *Correspondencia* madrycka powiada, że królowa otworzy osobiście posiedzenia kortezów. Mowa tronowa będzie również szczera, jak i jasna i obejmie wszystkig kwestje, które należy koniecznie rozstrzygnąć. (*La Patr*).

Prusy.

* (Kwestja uzbrojenia armji). *Berlin, 22 grudnia. Zeidl. Cor.* zastanawiając się nad artykułem *Prov. Cor.* co do armji, obstaje z widocznym celem przy uzbrojeniach, jakie miały miejsce przed konferencją gasteińską. Wszystko było przygotowanem do poważnej walki, podczas kiedy minister wojny z pozorną Prus jnością bawił w Erdmannsdorf. Uzbrojenia Prus nie pozostawiają nic do życzenia. W razie potrzeby same fakta z świadczą o tem. (*Schl. Z.*).

Szwecja i Norwegja.

(Reforma konstytucyjna. — Równouprawnienie żydów). — Reforma konstytucyjna przyjęta przez sejm w Sztokholmie wywołała ogólne zadowolenie tak w Norwegji jak i w Szwecji. Król zawiadomił o tem prezesa rady norwegskiej telegramem zaczynającym się od słów: „Cześć szlachcie szwedzkiej.” Telegram ten przyjęty został z wielkim zapałem. Sądzą, że reforma ta nie ograniczy się tylko na konstytucji szwedzkiej, i że Norwegja zgodzi się na rewizją paktu unji. W istocie, nowa konstytucja ustanawia większą zgodność w systemach reprezentacyjnych obydwóch krajów. Sejm szwedzki przedłuży swoje prace aż do miesiąca lutego. W komitecie konstytucyjnym zebranym w Sztokholmie, profesor Ribbing członek stanu duchownego, postawił projekt przypuszczenia żydów do sprawowania funkcji publicznych. Projekt ten znajdzie bezwątpienia pomyślne uznanie. Przypuszczenie to byłoby oddaniem hołdu zasadzie tolerancji religijnej, albo raczej równouprawnieniem wyznań w obec prawa. To co p. Ribbing żąda dla żydów, nie mogłoby być także odmawianem dla katolików. (*La France*).

Turcja.

(Adoptowanie). — *Monitor* rumuński donosi urzędownie o adoptowaniu przez księcia Kuzę dwunastoletniego chłopca zrodzonego z nieprawego małżeństwa. Jest to po prostu drugi Ludwik XIV, i rumuni byliby doprawdy niewdzięczni, gdyby nie przyklasnęli z całego serca hospodarowi, który stanowczo postępuje za przykładem króla, którego historja uznała za wielkiego. (*Nord*).

Włochy.

* (Cholera.—Wybory).— Cholera nie całkiem jeszcze ustała w Neapolu i jego okolicach. Z tego powodu panuje stagnacja w handlu i przemyśle. Zresztą

kraj cieszy się spokojnością. Nowe wybory odbędą się w jednym z okręgów Neapolu, dla zastąpienia Garibaldego, który przyjął mandat od innego okręgu wyborczego; wybrany zostanie zapewne baron Poërio. (*La Fr.*).

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Ostrołęka, 2 (14) grudnia [1]).

Jeszcze o poborze wojskowym.

Kiedy ze wszystkich stron stron królestwa dochodzą pomyślne odezwy o odbytym poborze wojskowym, grzechem byłoby przemilczeć o naszym powiecie ostrołęckim, dla tego, że działania komisji konskrypcyjnej i tych co odbywali pobór, zasługują na ogólną pochwałę; zjednali sobie oni u mieszkańców wysoki szacunek, za regularne i bezstronne swe działania.

Byłoby niesłusznem utrzymywać, że przy poborze nie było u nas łez i rozczulających scen pożegnania, pomiędzy mężem a żoną, ojcem a dziećmi, a tylko jaśniała radość na twarzach; to byłoby nie naturalnem. Lecz ja, obserwując przez 25 lat pobory w powiecie ostrołęckim i obserwując w tym roku działania komisji konskrypcyjnej, która zastąpiła dawniejszą superrewizję, dostrzegłem, że wszyscy włościanie stawiali się do komisji z tem przekonaniem, iż nikogo niesprawnie nie wezmą za innego uwolnionego, pod fałszywemi pozorami, za staraniem innych, lub nawet zapłaceniem za uwolnienie, jak bywało przedtem, i dla tego przy losowaniu, każdy oddawał się szczęściu swego losu; bezżenny stawał śmiało, z wesołą twarzą; z żonatych zaś wielu gorąco modliło się na klęczkach przed urną, a inni brali na szczęście dzieci swe na ręce; ale stawili się wszyscy, i to jest przyczyną dla czego w powiecie nie było zbiegłych, kiedy w latach poprzednich na sta liczyli ukrywających się z obawy, aby nie być wziętymi w rekruty, zamiast kogo innego, uwolnionego; zdarzało się to najczęściej pomiędzy włościanami tak zwanymi kurpiami, mieszkającymi na pruskiej granicy, których pochodzenie historycy wywodzą od walecznych Jadźwingów i banitów, zmuszonych ukrywać się w puszczach, gdzie pomiędzy niemi i dotąd znajdują się nazwiska starożytnej polskiej arystokracji: Czartoryskich, Poniatowskich, Paców, Sapiehów, Potockich, Sobieskich i t. p. Kurpie ci pamiętni są w historji wojny ze szwedami; celnością strzałów z za drzew, zadali wielką klęskę armji szwedzkiej. Żyjąc swobodnie, niechętnie rozłączają się ze swemi lasami; może i to pobudzało ich do uchylania się od poboru przez uciekanie do Prus; lecz przedwidywalność i roztropne rozporządzenia odbywających pobór, który w tym roku został rozpoczęty od stolicy kurpiów, m. Myszyńca, miały pomyślne następstwa, które podziwiał przybyły podczas samego poboru flügel adjutant Jego Cesarskiej Mości, pułkownik Kaznakow, niespodziewający się tak szczęśliwego rezultatu; przytem zwróciło uwagę, jak kurpie byli ośmieleni jego uprzejmem obchodzeniem się i troskliwością przy umieszczaniu rekrutów w koszarach; pierwotne jęki znikły, na myśl zapewne, że taka troskliwość będzie im okazywana w przyszłej służbie; rekruci uspakajali swe żony i rodziców, i rzeczywiście osuszyli im łzy. Kurpie którzy byli świadkami starań pułkownika Kaznakowa, nie wygładzą tego ze swej pamięci i dzieciom swoim na następne pobory pozostawią wspomnienie, jak łaskawym i troskliwym jest Monarcha, poruczając nadzór tak znakomitym osobom, i że niema powodu obawiania się i unikania służby wojskowej.

Oprócz tego że nie było zbiegłych w powiecie, co wiele mówi na korzyść odbywających konskrypcję i pobór, zasługuje na uwagę i to, że w powiecie oprócz oznaczonej liczby 75 biletów wykupnych, było do 30 ludzi składających pieniądze na takowe bilety. Dowodzi to, że żaden z nich nie znalazł możności uwolnienia się od losowania za pieniądze, i że pobór w powiecie ograniczył się 20 i 21 letnimi. Prawda, że obecny porządek poboru wojskowego i skład członków odbywających takowy, zupełnie się różnił od dawnego. Wojenny naczelnik powiatu, komisarz do spraw włościańskich, wojenni cząstkowi naczelnicy i cywilny naczelnik powiatu, w osobie dymisjonowanego rotmistrza, ściśle i dokładnie spełniali swój obowiązek, i przekonali wszystkich mieszkańców o nastałej dla nich nowej erze.

Genewa d. 20 grudnia 1865 r.

Stowarzyszenie wojskowe.— Rada reprezentacyjna.— Wieczorki literackie u Herzena.— Towarzystwa bratniej i wzajemnej pomocy.

Ponieważ niektórzy rodacy szczególniej z Galicji i księztwa poznańskiego z powodu protestacji Gillera et comp., umieszczonej w ostatnim numerze nieogranicznie zawieszonej *Ojczyzny*, wątpią o istnieniu *towarzystwa wojskowego* w Szwajcarji i żądają często w tym względzie od naszych uciekinierów objaśnień, poczytuję więc za obowiązek, przedewszystkiem podać do wiadomości, że szajka ludzi tytułująca się towarzystwem wojskowem, od roku egzystuje w Szwajcarji, a od miesiąca września r. b. znajduje się w Genewie.

Co się zaś tycze kłamliwej protestacji umieszczonej w *Ojczyźnie*, ta, jak sam Giller twierdzi, podaną została przez niego jedynie, dla uchronienia od odpowiedzialności osób, które w Galicji i księztwie poznańskiem służyły towarzystwu wojskowemu za ajentów, a których nazwiska ujawnił *Dziennik Warszawski*.

Towarzystwo to, jak wiadomo z zürichskich korespondencji, zawiązane zostało w roku zeszłym w Zürichu, zkąd w miesiącu maju r. b. przeniosło się do Neufchâtel i tam pozostawało aż do września t. r.

Prezes Czarnecki i członkowie rady towarzystwa wojskowego, różnemi niegodziwemi czyny, jako to: poszczęściem w loterję nieistniejących wcale brylantów i kosztowności, sprzedażą akcij fałszywych etc., wsławili się pomiędzy mieszkańcami Neuchâtel i podczas czteromiesięcznego pobytu swego w tem miescie. Dokładnych wiadomości o wszystkich łotrostwach i oszustwach Czarneckiego i jego szanownej rady, powziąć można z dyrekcji policji neufchâtelskiej, przed poszukiwaniem której cała banda wyemigrowała do Genewy pod opiekuńcze skrzydła swego głównego protektora Herzena. Prezesem stowarzyszenia wojskowego, jest dziś poraz trzeci Czarnecki; członkami rady: Braun, Rząśnicki, Zorewicz i Brzeziński. Towarzystwo to liczy wszystkich członków 53. Rada towarzystwa miewa regularne co tydzień posiedzenia, na których prawie zawsze jest obecny Herzen, lub jego współpracownik K. Posiedzenia mają miejsce albo w miejscach publicznych, albo w mieszkaniu Herzena.

Przed dwoma miesiącami, utworzoną tu została tak nazwana *rada reprezentacyjna* stowarzyszeń demokratycznych w Szwajcarji. Reprezentantem w tej radzie jest znany wszystkim pijak i łotr Chmieliński; pomocnikami zaś jego Biechoński i Pawłowski. Ten ostatni, z powodu skandalicznego procesu, wytoczonego mu o oszustwo, zemknął z Zürichu i tu otworzył handel tytoniów i cygar, urządził także pokoik dla gości do pijatyki i gry w karty.

Jedno tylko towarzystwo wojskowe i reprezentanci Mierosławskiego żyją między sobą i z Herzenem et comp. w jakiej takiej harmonji; inne znajdujące się tu towarzystwa, trzymają się od tych zdala.

Herzen i D... wydają u siebie naprzemian dwa razy tygodniowo wieczory tak zwane *literackie*. Na jednym z takich literackich wieczorów Czarnecki i Rząśnicki wygrali od Herzena w sztosa *zakład introligatorski*, który dziś opędza potrzeby rady towarzystwa wojskowego, *Introligatornią* zarządza teraz Rząśnicki.

Oprócz powyższych, znajduje się jeszcze w tutejszym kantonie towarzystwo bratniej pomocy i towarzystwo wzajemnej pomocy, które tak pomiędzy sobą jako i z godnymi reprezentantami blagissimusa, nieustanną prowadzą wojnę.

Prezesem towarzystwa bratniego, jest były rotmistrz żandarmów stryczkowych, Alfons Paczowski, którego również jak Pawłoskiego los prześladowczy przepędził z Zürichu do Genewy. Towarzystwo bratnie liczy 14 członków.

Prezesem towarzystwa wzajemnej pomocy, połączonego węzłem braterskim z zürichską kasą oszczędności, jest ważna w emigracji figura Kasperowicz, który na wszystkich okólnikach beadlikońskiej prasy figuruje jako Lacki. W stowarzyszeniu obywatela Kasperowicza v. Lackiego, znajduje się 35 członków.

Żaden z członków ostatnich dwóch towarzystw nie bywa zaszczycany przez obywateli Herzenów, Bakuninów, K. etc. zaproszeniem na wieczorki literackie.

P.

Materjały do Historji polskiego powstania.

Zabójstwo Mękarskiego i Anny Wiśniewskiej.

(W uzupełnieniu naszego artykułu o zabójstwie Felknera i Anny Wiśniewskiej (patrz Nr. 280 naszego Dziennika), podajemy niektóre szczegóły, nadesłane nam przez jednego z naszych korespondentów *P. R.*)

Po spełnionem zabójstwie Felknera, wszyscy udział w zbrodni tej mający, udali się do mieszkania Wiśniewskiej wraz z Mękarskim i Jankiem bilają i tam trwała pijatyka do wieczora; ucho nie Mękarski dał, lecz zostało przez pijanych zapomniane, i takowe Wiśniewska schowała.

Mękarski po zabójstwie Felknera, miał rozkaz zniszczenia w wydziale wojskowym, gdzie był aplikantem, ksiąg spisowych, za co od Padlewskiego otrzymał 400 rubli. Mękarski wyłudziwszy od spisowych, po większej części żydów, za uwolnienie ich od wojska, 3000 rubli, zniszczył, ale tylko jednę księgę cyrkułu XI i drapnął, lecz nie w lubelskie jak to podano w Dzienniku, ale w mławskie.

Przed ucieczką udał się Mękarski do kancelarji Padlewskiego o kartkę, jaką wówczas rewolucjoniści dawali wszystkim zbiegom. Ponieważ Padlewskiego nie było, a interes Mękarskiego naglił do ucieczki, kartkę tę napisał mu kto inny i położył na niej podpis Padlewskiego.

Mękarski w mławskiem, udał się z tą kartką do jednego obywatela, członka organizacji, żądając ułatwienia ucieczki za granicę. Obywatel znał dokładnie pismo Padlewskiego, zapytał więc Mękarskiego od kogoby posiadał ową kartkę; otrzymawszy odpowiedź że od Padlewskiego, obywatel uznał w tem jakiś podstęp i po krótkiej naradzie z sąsiadem, osądzili Mękarskiego, że tenże jest szpiegiem. W mniemaniu tym utwierdził ich także akcent mowy Mękarskiego, który służąc parę lat w ruskiem wojsku, zatracał z ruska. Zaprzągnięto więc do bryki i sąsiad z obywatelem dojechawszy do lasu, Mękarskiego kłonicą zamordowali, pieniądze znajdujące się przy nim zabrali, a trupa wrzucili pod most.

Wówczas to Wiśniewska nie wiedząc co się z jej kochankiem stało i przypuszczając że ten ją porzucił, zaczęła grozić pozostałym zbójcom. Ci udali się po radę do Padlewskiego i on to polecił ją zabić.

Marciakiewicz uwiadomił ją że Mękarski ma na nią czekać za Pragą, i wciągnął Wiśniewską w zasadzkę. Wiśniewska nie domyślając się podstępu, nabrała dla swego kochanka żywności i udała się z zabójcami. W miejscu naznaczonem na spełnienie zbrodni, Marcinkiewicz zadał raz sztyletem Wiśniewskiej, ta padła na kolana, prosząc o przebaczenie, wtedy Marcinkiewicz kopnął ją obcasem w głowę i z kolegą swym dobił nieszczęśliwą ofiarę.

Wiadomości

ze sprawozdania ministra spraw wewnętrznych za 1861, 1862 i 1863 r.

(ciąg dalszy *).

Żydzi.

a) *Urządzenie społecznego bytu żydów.* Komitet do urządzania żydów, zważywszy, że Najwyżej wskazanemu celowi—zlaniu się z ludnością miejscową,—stają na przeszkodzie, postanowione względem tego ludu różne ograniczenia, poruczył ministerstwu, pomiędzy innemi, wziąć pod rozwagę: 1) zmianę postanowień, ograniczających rozwój rzemieślniczego przemysłu żydów; 2) usunięcie ograniczeń względem meklerów-żydów; i 3) zrównanie praw żydów z chrześcianami pod względem udziału ich w gminnym zarządzie miejskim.

Przy wyłączności zajmowania się przez większą część żydów, drobnem kramarstwem i rzemiosłami i skupieniu rzemieślniczej ich działalności na ograniczonej przestrzeni, pośród ludności po większej części ubogiej, nadzwyczajna konkurencja, niszcząca normalny stosunek pomiędzy żądaniem wyrobów rzemiosł a ich ofiarowaniem, miała naturalnem następstwem to, że rzemieślnicy, czy to żydzi czy chrześcijanie, żeby zarobić jakiekolwiek środki istnienia, zmuszeni byli żądać za robotę nadzwyczaj wielką cenę, nie okupującą pracy: wszystko to stopniowo powiększa nędzę pośród klasy przemysłowej, w kraju najbardziej zaludnionym przez żydów.

W celu przeciwdziałania temu wzrastającemu ubożeniu, rząd starał się odciągnąć część żydów, od ich zwykłych zajęć, zwróciwszy ich do rolnictwa; i dla tego wyznaczano im grunta rządowe na urządzenie osad rolniczych, z wsparciem pieniężnem i uwolnieniem od poboru wojskowego, podatków i powinności, dawano im medale i nadawano honorowe obywatelstwo. Lecz trzydziestoletnie doświadczenie okazało, że żydzi zgadzali się na ten środek tylko dla tego, żeby skorzystać ze wsparcia pieniężnego i przywilejów, na nowych miejscach dalej oddając się swym poprzednim zajęciom. Dla tego ministerstwo spraw wewnętrznych uznało za właściwe, porzucić zupełnie system zwracania żydów do rolnictwa, na co zgodziło się i ministerstwo skarbu, i obecnie przedstawienie tej sprawy do roztrząśnięcia komitetu żydowskiego, wstrzymuje się tylko z powodu nieotrzymania odezwy ministerstwa dóbr państwa.

Następnie, przekonywając się, za pomocą danych statystycznych, że w guberniach zaludnionych przez żydów, klasa przemysłowa miejska, pod względem swej liczebności znajduje się względem produkującej ludności wiejskiej, w zupełnie nienormalnym stosunku, utrzymującym miejscowe rzemiosła na nizkim stopniu rozwinięcia, a klasę rzemieślniczą w nędzy bez

[1]) List ten wzięty jest z *Wars. Dniew.*

*) Patrz *Dzien. Warsz.* Nr. 285.

ratunku, ministerstwo doszło do wniosku, że ponieważ przyczyną tego położenia jest skupienie się nadzwyczajnej liczby żydów rzemieślników w miejscach dozwolonego im zamieszkania, to najprostrzym środkiem przeciwdziałania złemu, byłoby pozwolenie żydom rzemieślnikom odbywać swą profesję z pewnemi koniecznemi ograniczeniami, i zewnątrz granicy stałego ich zamieszkania, tem bardziej że w wewnętrznych guberniach, uczuwa się wielki brak rzemieślników. Propozycja ta zgodna z odezwami władz gubernjalnych i podzielana przez ministerstwo skarbu, wniesiona została do komitetu żydowskiego 19 października 1862 r.

Ograniczenia co do meklerów-żydów, zależące na tem, że tym ostatnim prawo dozwalało poświadczać tylko umowy wyłącznie pomiędzy ich współwyznawcami,— co w rzeczywistości równało się zupełnemu ich usunięciu od działalności meklerskiej, na przedstawienie ministerstwa zostały zniesione, przez Najwyżej zatwierdzone 9 marca 1863 r. postanowienia komitetu żydowskiego.

Co się tyczy dopuszczenia żydów do udziału w gminnym zarządzie miejskim, narówni z chrześcianami, kwestja roztrząsa się w ministerstwie, łącznie z ogólną kwestją przekształcenia tego zarządu.

b) *Gminne gospodarstwo żydów.* Opłata koszykowa, służąca na zaspokojenie gminnych potrzeb żydów i ułatwienie im regularnego opłacania podatków i powinności za ubogich starców, nieobecnych i t. p. członków gmin żydowskich, wynosiła w ciągu trzech ostatnich lat do 1,200,000 rs. rocznie.

Wydatkowano rocznie 700,000 rs. a co nawet używany był na zaspokojenie zaległości.

Licząc na tę pomoc, żydzi stale usuwają się od opłaty przynależnych od nich podatków i powinności, co dało powód do ustanowienia przy ministerstwie spraw wewnętrznych osobnej komisji, dla przejrzenia istniejących w tym przedmiocie postanowień, a takowa w roku ubiegłym, ukończyła włożone na nią poruczenie.

Historyczne zbadanie sprawy i dane o obecnem położeniu opłaty koszykowej i robionych z tego źródła wydatków, doprowadziły komisję do przekonania, z jednej strony, że opłata koszykowa, jako podatek od pierwszych potzeb życia, całym swym ciężarem spada na najbiedniejszą klasę żydowskiej ludności i stanowi w rzeczywistości jedną z najgłówniejszych przyczyn obecnego niezadawalniającego bytu żydów, z drugiej, że chociaż pierwotnie opłata ta przeznaczona była na pokrycie długów, lecz doświadczenie przekonało, że długi żydów podczas okresu istnienia opłaty koszykowej wcale się nie zmniejszyły, a zaległości podatków, których pokrycie takie z tego źródła miało następować, corocznie wzrastają. Dla tego, zważywszy, że przez Najwyższy ukaz z d. 1 stycznia 1863 r. osobiste pogłówne podatki od mieszczan zostały zniesione, komisja uznała za właściwe znieść zupełnie obowiązującą opłatę koszykową u żydów, pozostawiwszy gminom żydowskim opłacenie długów dokonać własnemi środkami; następnie komisja projektowała środki dla zastąpienia innych wydatków, obecnie czynionych z opłaty koszykowej.

Projekta komisji, z któremi w zupełności zgodziło się ministerstwo, zakomunikowane zostały w październiku 1863 r. ministerstwu oświecenia narodowego, a po otrzymaniu od niego odezwy, nadany im będzie bieg według ustanowionego porządku. (*d. c. n.*)

Kronika sanitarna.

Słyszałeś zapewne szanowny czytelniku, o małem zwierzątku, żyjącem w lasach dziewiczych Ameryki, które człowieka ostrzega o zbliżającym się do niego grzechotniku, które tak długo śpiącego niepokoi, póki tenże się nie przebudzi i nie schroni przed owym strasznym mieszkańcem lasów, którego jedno ukąszenie zgubić może człowieka. Z takiem to stworzeniem, którego naturaliści ostrzegaczem nazywają, ja, nowy twój kronikarz, pewną przedstawiam analogję. Dopóty ci będę szeptał do ucha, dopóty będę cię niepokoił, póki nie poznasz że złe ci grozi i jakim sposobem masz go uniknąć.

Słyszeliście już wiele o nowo odkrytym pasożycie, zwanym trychiną, który wielkie szkody w Szlązku i Saksonji porobił; że epidemiczną sprowadził chorobę (trychinową), a nic nie wiecie, że już i do nas się dostał;—posłuchajcie więc chwilkę, a wszystko wam powiem, gdzie go znaleziono, jaki jego charakter i płodność, jakie sprowadza zaburzenia, jak jego rozwojowi zapobiedz, w końcu, jak gościa tego się pozbyć.

Trychiny (Trichina spiralis), odkryto w Londynie w trupie człowieka 1832 r. przez J. Hiltona, prozektora w szpitalu Guy; z początku za węgry były uważane, dopiero Owen dzisiejszą nazwę im nadał *). Liczne poszukiwania innych uczonych (Küchenmeistera, Leuckarta, Virchowa), tam przedsiębrane gdzie choroba trychinowa epidemicznie występowała, stwierdziły rozwój i rozmnażanie się trychin w kiszkach, podróże młodych poczwarek w muszkułach, w których się później zagnieżdżają i pozostają tak długo, póki nie zostaną połknięte przez zwierzęta lub ludzi.

Ciężkie przypadłości chorobne, które powstają przez użycie mięsa wieprzowego, zakażonego trychinami, nie ulegają już dzisiaj wątpliwości i nie mogą być zaprzeczone. Dosyć pomyślić, że w kawałku mięsa, ważącym trzy funty, liczba trychin wynosi 15 miljonów, i że połowę tej przedstawiają samiczki, z których każda wydaje około 60 do 80 młodych, aby pojąć, jakie sprowadzić mogą zaburzenia już w samych kiszkach.

Trychiny są to robaczki dające się widzieć dopiero przy użyciu szkieł powiększających od 20 do 50 razy, zasklepiające się w pochewkę, której ściany nagromadzają w sobie wa no, z krążących w organizmie soków, inaczej mówiąc zwapniają się, tworząc punkcik biały, zaledwie dla oka widzialny na czerwonem tle tkanki mięsnej. Póki trychiny żyją w tej pochewce, są bezpłciowe; dopiero zjedzone wraz z mięsem, w soku żołądkowym zostają z pochewki tej oswobodzone, a wyzwolone robaczki już 2-go lub 3-go dnia dostają członki płciowe i rozmnażać się zaczynają.

Trychiny w trakcie swej dalszej podróży przez tkanki ciała (prawdopodobnie przez naczynia krwionośne i limfatyczne), dostają się do twarzy, prawie zawsze z początku powodują jej obrzmienie, połączone z uczuciem naprężenia skóry, jednak nie wywołując w tejże czerwoności i podwyższenia ciepła. Po trzech lub pięciu dniach, obrzmienie twarzy niknie, skutkiem wejścia trychin do samych muszkułów, a natomiast przychodzi obrzmienie nóg, z bólem i sztywnością członków. Często zdarza się utrata głosu, ból twarzy przy mówieniu, duszność przychodząca paroksyzmami, omdlewanie, wreszcie zatrzymywanie się bicia serca; wszystkie te objawy pochodzą od wejścia trychin w muszkuły języka, krtani, piersi, serca i t. d. W wypadkach cięższych, uważano obfite poty z wysypką prosowatą na skórze, a czasami i tworzenie się licznych wrzedzionek, w których ropie, dr. Friedreich znalazł liczne trychiny.

Jakkolwiek choroba trychinowa, gdy przyłącza się gorączka i wielki upadek sił, z początku braną być może za jaką chorobę kiszkową, dysenterję lub nawet za tyfus, jednakże przy pilnem badaniu przyczyny chorobnej, wątpliwości dają się usunąć. Dla zupełnej pewności, radzą wyciąć kawalątko muskułu z ciała i takowy przez szkła powiększające rozpatrzyć; wprawdzie jest to nieco bolesnem, ale w porównaniu z bólami, jakie trapią chorego, za nic uważanem być może. Ból bowiem w muszkułach, zajętych trychinami, tak jest okropny, że chorzy szarpią się, nie mogą znaleźć dogodnego położenia na łóżku, prawdziwe znoszą tortury, a w końcu po paru tygodniach cierpień, umierają z paraliżu płuc i serca.

Ci, którzy pozostają przy życiu, nie przestają być najnieszczęśliwszemi ofiarami, skazanemi na wieloletnie tortury, którym śmierć tylko kres ostateczny położyć może. Trychiny zdaniem dra Rudniewa (prozektora w wojskowej medycznej akademji w Petersburgu), mogą przeżyć człowieka, jak to dowodzi opisany przez niego wypadek (Ст. Петерсбургскія Вѣдомости, 11-го декабря 1865 г. N. 327). Przy sekcji jakiejś kobiety, która nigdy za granicą nie była i zawsze w ciągu 66 lat życia swego pozostawała w Rosji, znalazł trychiny w różnym stopniu rozwoju, między innemi nieżywe, zmarszczone i zwapnione, z czego wniósł, że w ciele tej kobiety przynajmniej już od lat dwóch żyły, i pochodziły od zjedzenia zakażonej trychinami wieprzowiny miejscowej.

Co do leczenia samej choroby, to ze smutkiem przychodzi nam prawdę powiedzieć,—że do tej pory nie ma żadnego środka, którymby można wyleczyć ofiarę trychinowej choroby; nie znamy bowiem środka, któryby na nie działał trująco. Dr. Virchow w samym początku proponuje środki przeczyszczające dla wydalenia trychin—a gdy raz już bóle się objawią, środki narkotyczne uspokajające. Nie można mieć dzisiaj nadziei zatruwania tych robaczków w organiźmie człowieka,—gdyż wytrwałość trychin na różne czynniki, przechodzi pojęcie, jak o tem przekonały doświadczenia Virchowa i dra Knocha (Военно-Медиц. Журналъ 1865 г. февраль, стр. 112), którzy mięso trychiny zawierające, moczyli przez dni 10 i dłużej w roztworach kwasów żrących. Solenie i wędzenie, nawet najdokładniejsze, również trychin nie zabija— jedynie długie gotowanie, w temperaturze 80° R., stanowczo je życia pozbawia. Radzilibyśmy mięso nacinać w postaci płatów, tym co koniecznie chcą jadać wieprzowinę—tym bowiem sposobem pewniejszem jest rozgrzanie masy całej do podanego stopnia gorąca, czyli do przejścia temperatury wody wrzącej przez pochewki wapniste, aż do samych żyjątek.

Przed dwoma tygodniami znalezione u nas trychiny w mięsie wieprzowem, skłoniły nas do dzisiejszego artykułu.

Ponieważ rozszerzanie się choroby trychinowej, pochodzi jedynie od używania surowej szynki, wędzonych ozorów, lub też wyrobów z mięsa wieprzowego źle gotowanych, kiełbas, serdelków, salcesonów i t. p., przeto takowe powinny poddawane być najścislejszej rewizji. W Prusach, mianowicie w Berlinie, rada miejska po przyjęciu wniosku uczonego prof. Virchowa, postanowiła poddawanie najsumienniejszej rewizji wszystkich sztuk zabitej nierogacizny w samych szlachtuzach. Jakkolwiek sami rzeźnicy ogłosili, że każda świnia przez nich zabita, bywa rewidowaną za pomocą mikroskopu, i że nie ma zatem obawy, aby w mięsie sprzedawanem znajdować się mogły trychiny, jednak ponieważ trudno liczyć wiele w tym względzie na sumienie i znajomość towaru samych rzeźników, przeto radca miejski zaproponował nawet, aby miasto, stratę trychiną zepsutego zwierzęcia, rzeźnikom wracało, a nawet aby dawać im pewne wynagrodzenie, za każdorazowe doniesienie o wykryciu trychin.

W Halbersztadzie wydano praktyczniejsze jeszcze rozporządzenie, mocą którego rzeźnik, kiełbaśnik i t. p., obowiązany jest pod karą 3 talarów, poddać mięso wieprzowe zawsze pod rozpoznanie ludzi w użyciu mikroskopu biegłych, przez policję miejscową ku temu ustanowionych. W razie zaś, gdyby w skutek zaniedbania tego przepisu, ktokolwiek zachorował, winny ulegnie karze grzywien do 100 talarów, lub więzienia do lat dwóch (*Czas* z dnia 24-go grud. b. r. N. 294).

Ponieważ trychiny tylko w mięsie się znajdują, przeto zdaniem Rudniewa (Ст. П. Вѣд.) słoninę bezpiecznie używać można. My, pod tym względem nie zupełnie jesteśmy zgodni z p. Rudniewem, co do używania słoniny, skoro przypomnimy sobie o wypadku, jaki b. m. wydarzył się w Prusach, w miasteczku Hadersleben, gdzie tylko przez zetknięcie z krwią trychiny zawierającą, która z pieńka starta nie została, dwóch zdrowych zupełnie wieprzów zostało zarażonych, i stało się powodem zachorowania 227 osób, z których już 89 umarło, a wielu jeszcze wyczekuje w męczarniach nieochybnej śmierci. Rzeźnik sam zmarł jeden z pierwszych. Z tego co przytoczyłem, łatwo pojąć, że i przy słoninie pewna liczba trychin może pozostać, a dostawszy się do żołądka człowieka, sprowadzić może w krótkim czasie chorobę trychinową.

Ostrzegamy w końcu, ze mięsa trychiny zawierającego, nie należy też używać na karmienie innych zwierząt domowych, bo nie tylko od świń do świń, lub od świń do człowieka, lecz nawet choroba ta się udziela zwierzętom, np. królikom (Rudniew). Przyznać musicie, ze straszną jest choroba trychinowa; pomyśleć tylko na chwilę, że za zjedzony kawałeczek szynki, miljony, a może nawet miljardy drobnych robaczków, żywcem toczy człowieka, zadając mu najokropniejsze tortury, tak że śmierć dopiero jako środek zbawienny przeciw tej chorobie uważać możemy.— Z drugiej jednak strony, czy znacie jaką chorobę, od której z większą łatwością ustrzedz się można jak od choroby trychniny. Wywołanie nawet epidemji trychinowej od nas samych zależy, tak jak pozostanie przy zdrowiu już w czasie epidemji. Nie jedzmy wieprzowiny innej, jak doskonale gotowanej, lub surowej, jeśli koniecznie już chcemy, lecz pochodzącej ze zwierząt najsumienniej zbadanych, przez ludzi do tego należycie uzdolnionych, a z pewnością ani jednego nie będziemy mieli wypadku choroby trychinowej.

Nader pożądanem by było, zaprowadzenie i u nas stałej rewizji mięsa, mianowicie wieprzowego w szlachtuzach, na sposób praktykowany obecnie w Prusach, a gdyby to jeszcze okazało się niedostatecznem, na sposób rozporządzenia wydanego w Halbersztadzie. Tyle o trychinach! wszak dostatecznie; rad wykonanie w naszych leży rękach, przezorność miejmy na pierwszym planie, rzecz to nie trudna!

Pod względem sanitarnym zeszły tydzień, mało się różnił od dwóch poprzednich.

Przeważnie występujące zapalenia kataralne oskrzeli, obarczały wszystkie klasy ludności, nie tylko wystawiającej się na zmiany powietrza, lecz i pozostającej w mieszkaniach. Częściej teraz niż kiedykolwiek spostrzegać się dawały nawet w więzieniach; prawie połowa chorych zostających w domu badań i

*) *Czas* (z dnia 24-go grudnia b. r. N. 29 4) utrzymuje, że miały być odkryte w Londynie już w r. 1827, lecz nie podaje czy u świń, czy też u ludzi.

w domu kary i poprawy, dotkniętą była w mowie będącą chorobą.

Zapalenia gardła, spostrzegaliśmy jeszcze bardzo często samodzielnie występujące, nie rzadziej też wikłające inne choroby.

Tyfusy widywaliśmy o wiele rzadziej jak wszelkie inne choroby.

Odra, której liczbę wypadków widzieliśmy dosyć znaczną, prawie zawsze w towarzystwie zapalenia gardła przedstawiała się oczom lekarza; szkarlatyny były rzadszemi.

Dżdżysta pora tegorocznej jesieni, dostarcza znaczny kontyngens gorączek kataralnych, które wszakże okazują wiele łagodności. Katar i gryppa, należą również do częstszych chorób tego tygodnia.

Choroby organów trawienia, mianowicie katary żołądka i kiszek, większą przedstawiły nam liczbę ogólną niż poprzednio. Gorączki gastryczne również, częściej przebijały się na pole obserwacji lekarskiej; prawdopodobnie i te zależne były od wilgotnej i chłodnej pory, w czasie przedświątecznym, w którym wielka część ludności, z powodu zwykłych świątecznych zatrudnień, zmuszoną była wystawiać się na przeziębienie i przemoczenie nóg.

Reumatyzm, który tak słusznie po polsku nazwą gośćca ochrzczono, ustawicznie nawiedzał swoje ofiary, szydząc z lekarzy i zuchwale stawiając czoło, całemu arsenałowi wymyślanych przeciw niemu środków lekarskich.

Śmiertelność w ogólności mała, tłomaczy się lekkością chorób, jakie wciągu tego czasu występowały.

M. B.

Korespondencje Handlowe Dzien. Warsz.

Gdańsk, 23 grudnia

Targi zbożowe w Anglii nieczynne; pokup pszenicy zagraniczny mały, lecz ceny dobrych gatunków utrzymały się bez zmiany. Ziarno krajowe z powodu lichej kondycji zaniedbane i tańsze jak w zeszłym tygodniu. Jęczmień, owies i groch cofnęły się w cenie o 2 szylingi na kwarterze. We Francji tranzakcje zbożowe nieco ożywione. Pomimo licznych dowozów krajowych, sprzedaż łatwa i na wielu placach notowano 25 do 30 centymów podwyższenia na hektolitrze pszenicy. Żyto jest żądane po pełnych cenach zeszłego tygodnia. Ceny owsa się wzmacniają. Na naszym placu mało zawierano interesów, bo nieczynność targów angielskich nie zachęca do spekulacji, a opóźniona pora roku czyni export niepewny, a zarazem kosztowny z powodu wysokiego frachtu morskiego i asekuracji. Na giełdzie wystawiono mało prób, szczególniej zauważano brak pięknego ziarna. Za pszenicę podrzędnego gatunku płacono ceny zeszłego tygodnia, a w nielicznych przedażach ziarna doborowego, notowano małe podwyższenie. Żyto, groch i jęczmień bez zmiany. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy 11,700 korcy, płacono: za jasno szklistą 256 funt. złp. 53 gr. 9 za korzec; 248 funt. i 249 funt. wysoko pstra szklista złp. 51 gr. 11; 243 fun. jasno szklista złp 47 gr. 14 do złp. 49 gr. 13; 243 funt. stara jasno pstra złp. 47; 242 funt. stara ordynaryjna złp. 45 gr. 16; 230 funt. jasna cokolwiek porosła złp. 43 gr. 18; 224 funt. pstra porosła złp. 37 gr. 24; 213 funt. porosła złp. 32 gr. 2. Żyta przedano 3,380 korcy; 224 funt. złp. 31 gr. 12; 228 funt. złp. 32 gr. 15; 233 funt. złp. 34 gr. 20. Grochu korcy 3,120, od złp. 29 gr. 2 do złp. 36 gr. 20.

Kursa zmian: Londyn 620 7/8, Hamburg 152 5/8, Amsterdam 142 3/4. *Aleksander Makowski i comp.*

Kronika.

* (Benefis). W tych dniach w Petersburgu w wielkim teatrze dany był spektakl na benefis p. Bogdanowa, zasłużonego artysty baletu i nauczyciela tańców przy tamecznej szkole teatralnej. Spektakl składał się z wielkiego baletu, układu St. Leona, pod tytułem „Pakeretta" przerobionego dla p. Lebjedjew, a rozpoczął się od divertisementu tancerskiego „Flet czarnoksięski" wykonanego przez młode uczenice p. Bogdanowa. (P. Bogdanow znajdował się przejazdem kilkakrotnie z Warszawie, w towarzystwie swej córki, znakomitej baleriny i młodszego syna, którzy występowali na tutejszej scenie. *P.R.*) (*Goł.*)

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant Jego Cesarskiej Mości, hrabia *Baranów* z Petersburga; tajny radca, senator *Andrault* z Łochowa.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 27 grudnia roku bież. a mianowicie, pod adresem: Alexander Etling w Niżny i Łomow Penzeńskiej Gub.; Schoel Efron w Wilnie; Wilhelm Müller w Petersburgu; Grzegórz Andrysiak w Wajewce.

* W dniu 24, 25, 26 i 27 grudnia 1865 r. urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mezkiej 104, żeńskiej 117; *Starozakonnych* męzkiej 1, żeńskiej 3, razem 225; zaślubieni *Starozakonni*: Weiss Jakob Leopold Kantor Synagogi, z Szwartzenberg Zofią; Łodzki Josek, z Berengas Cywią; zmarli: *Chrześcjanie*: Grabowski Kazimierz lat 88 ob.; Koćmierowska Rozalja lat 74 emer.; Płonczyńska Kandyda lat 67 ob.; Grabowska Marja lat 32 c. ob.; Wojciechowski Maksymiljan lat 43 urzęd.; Tomaszewski Antoni lat 28 szczot.; Krykent Józef lat 36 rz. d.; Kuprowicz Józef lat 68 szewc; Siedlecka Katarzyna lat. 93 wyrob.; Trybusiewicz Marjanna lat 68 wyrob.; Gruszewski Jerzy lat 92 b. podof.; Grodecka Barbara lat 50 emer. p. fam.; Cwierdziński Paweł lat 70 ub. w dobr.; Skrońska Marjanna lat 65 wdowa po felcz.; Balińska Marjanna lat 63 żona emeryta; Piotrowski Leon lat 36 wyrob.; Tuszyński Ludwik lat 23 p. fam.; Heinrych Andrzej lat 40 służ.; Chudzikiewicz Tekla lat 48 żona ślus.; Wolski Władysław lat 16 uczeń siodlar.; Neiman Aleksander lat 32 wyrob.; Trussów Marjanna lat 60 emeryt.; Sadowska Marjanna lat 90 p. fam.; Peterolska Marjanna lat 37 żona wyr.; Muszyńska Marja lat 94 p. fam.; Heinrych Aleksander lat 22 mal. pokoj.; Kryger Ferdynand lat 45 wyr.; Holtz Justyna lat 51 wdowa po cieśli; Mülach Józef lat 39 stróż; Rogowski Tadeusz lat 28 białoskur.; Kulisz Ludwik lat 34 cukier.; Danielewska Katarzyna lat 68 wyrob.; Kraszewska Justyna lat 48 wyrob.; Biczyk Agnieszka lat 40 sługa; Kamiński Feliks lat 15 terminator szewc.; Pijas Katarzyna lat 76 wyrob.; Bąkowski Wojciech lat 69 wyrobnik; Berner Filip lat 47 wyrob.; Gajgier Teodor lat 2; Gogolewski Józef rok 1; Paleska Anna Dorota lat 2 cór. wyrob,; Baner Julja lat 4 cór oficjal.; Hofman Adela rok 1 cór. blach; Schernig Marjanna lat 2 cór. szewca; Jarmuła Marjanna rok 1 cór. wyrob.; Wojciechowska Magdalena lat 2 cór. służ.; Kocmierowska Lucyna mies. 6 cór. adjunkta policyjnego; Statkiewicz Franciszek mies. 6; Swierczyński Franciszek dni 19 syn służącego; Esser Konstanty dni 8; Kosakowska Aleksandra mies 8 cór. wyrob.; Królikowska Magdalena mies. 2 cór. podof.; Neuman Paulina mies. 10 córka fabr. inst.; Jałoszyńska Antonina mies. 2 wych. Dziec. Jezus; Wałasiński Jan dni 12 syn druż.; Dąbrowski Leon mies. 6 syn wyrob.; Adasińska Marjanna dni 20 cór. sługi; Gunderman Franciszka mies. 6; Koskowski Teofil dzień 1 syn urzęd.; dzieci 3 płci męz. nieżywo urodzonych; dziecię płci żeń. nieżywo urodzone; Karwoski Adolf lat 48 komor. Sąd.; Listowski Edward lat 55 pułkownik; Fraiszmid Marjanna lat 30, żona rewirowego; Nidecki Stanisław lat 54 naucz. śpiewu; Stefańska Katarzyna lat. 93 uboga w dobroczynności; Truskalski Ignacy lat 64 ubogi w dobroczynności; Gliszczyńska Anna lat 74 żebracz.; Zaborski Wacław rok 1 syn podof.; Witkowski Dominik mies.; 5 syn wyrob; Mikołajewska Joanna mies. 4 cór. pozłot.; Cybulski Adam dzień 1 syn szewca; Dąbrowski Stanisław dzień 1 syn urzęd.; Kapic Adam rok 1 dni 20 syn kow.; Pacyna Michał mies. 4 syn żołn.; Piasecki Zdzisław dni 11 syn urzęd.; Wysocka Józefa dzień 1 cór. milic.; Rydz Lucja r. 1 syn wyr *Starozakonni* Gelblum Sura lat 25 p. m.; Międzyrzecka Sura lat. 47 p. m.; Szynberg Ruchla lat 20 p. m.; Wajdenfeld Lajzer lat 70 hadl.; Koper Leiba lat 46 faktor; Kronental Janasz d. 8; Raszyner bezimienna d. 1; Klein bezimien. d. 1; Rychlig bezimien. d. 1; Zemelmacher Izrael rok. 1 i pół; Hazenberg Sura r. 1; Worthalter Lewek r. 1; Baraban Ramdla lat 3; Herszkop Dwojra m. 9; dwoje dzieci płci męz. nieżywo urodzonych; dwoje dzieci płci żeń nieżywo urodzonych.

Kalendarz.

W piątek, 29 grudnia, — św. Tomasza Kantuar. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 12; zach. o godz. 3 min. 53.

W sobotę, 30 grudnia, — śśw. Eugenjusza bisk i Dawida kr. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 12; zach. o godz. 3 min. 54.

Widowiska.

Warszawa, d. 16 (28) grudnia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Kumoszki Windsorskie.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, Opera **Il Trovatore (Trubadur)**, przez artystów włoskich, abonament N. 12, lit B. (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Linda di Chamounix**, przez artystów włoskich, było osób 800.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Sztuka i Handel.** (Zacznie się o godzine 7-ej). — *Wczoraj*, dawano **Pożar w Klasztorze; Chłopiec okrętowy**, było osób 800.

SALA RESURSY OBYWATELSKIEJ na Krakowskiem-Przedmieściu. — **Europa w Warszawie**, czyli Gabinet Aletoskopów Klemensa Bordato i spółki z Wenecji, składający się z 40 aparatów. — Wystawa na 3 Serje podzielona będzie: Serja 1-a obejmuje Wenecję z główniejszemi budowlami i uroczystościami; 2-ga Rzym z uroczystościami Wielkanocnemi; 3-cia Widoki z całej Europy. — Przyjmują się także zamówienia na oddzielne oglądanie tychże, w wtorki przy podwyższonej cenie t. j. rs. 1 od osoby, dzieci płacą połowę. — Otwarta od godz. 11-ej przed południem do godz. 9 wieczorem. — Cena wejścia: od osoby kop. 50, dzieci płacą połowę, to jest kop. 25.

Ceny targowe.

dnia 15 (27) grudnia.

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	rable srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230—240 f.	5	70	7	20
Żyto „ 220—230 f.	4	80	4	87 1/2
Jęczmień	3	—	3	50
Owies	1	80	2	—
Groch polny	4	50	5	—
Kartofle	1	35	1	50

Pud siana od k. — —37. Pud słom. od k. — —25;

Dowozy: Pszenicy 150; Żyta 400; Jęczmienia 100; Owsa 500 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 54 1/2 do rs. 2 k. 83

Garniec „ od rs. 2 k. 61 1/4 do rs. 2 kop. 85 1/2

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 1876.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 15 (27) grudnia

	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	759 3	760 6
Termometr Reaum.	—3.°2	— 0.°0
Stan nieba	pog.	pog.

Największe zimno — 3°2 R Najmniejsze zimno — 0.0 R.

Z rana d. 16 (28) grudnia — 0°6 R. zimna.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 16 (28) Grudnia 1865 r.

	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
MONETY.				
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu (opr. kup.) w wielk. szt	—	—	—	—
„ „ „ w mał. sztuk.	82	52 2/2	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs.	12	59	12	54.
ditto Serja II.				
Listy likwidacyjne	—	—	80	—
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe	—	—	—	—
lit. A. na 300 Zł.	—	—	—	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	—	—
„ „ „ procento.	—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	—	—	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	111	25	100	75
Metaliki Lutowe	100	33	—	—
„ Sierpniowe	100	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	—	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	70	25	69	75
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	80	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	100	—
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	95	112	80
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	112	80	112	65
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	173	25	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	67	7	65
Paryż	300 Frank.	2 m.	92	25	91	95
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	109	20	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	15	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	99	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo. Rs. — k. 97 7/9

„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 1

„ „ od listów likwidacyjnych rs. — k. 4 1/2

„ O „ rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. —kop.

KURSA TELEGRAFICZNE

z Berlina d. 15 (27) Grudnia 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		71 1/4
6ta „ „		86 1/4
Obligacje Skarbowe 4%		68 1/8
Listy Zastawne 4%		65 7/8
Bilety Banku Rosyjskiego		79 1/8
Weksle na Warszawę		78 7/8
„ Petersburg 3 tygodniowy		86 3/4
„ „ 3 miesięczny		85 1/2
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		94 7/8
Koleje Rosyjskie		78 1/4
Nowa Pożyczka Premiowa		89 3/4
Żyto na targu		48 3/4
„ dostawę późniejszą		49 1/2
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		104 —
„ Hamburg		77 50
„ Paryż		41 60
Pożyczka Narodowa		65 30
5% Metaliki		62 30
Akcje Banku Kredytowego		154 30
z Paryża.		
Renta 3%		68 20
Akcje Kredytu Ruchomego		832—
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		87 3/8
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 7414). *Bank Polski*

Podaje do wiadomości, że oblig Banku Nr 11002, wystawiony w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) 1846 r. na rsr. 300, na imię Jana Jurczenki, zatracony został przez właściciela w mieście Konotopie, w Czernigowskiej Gubernji, w miesiącu Marcu 1859 r. Wzywą się przeto każdego, ktoby był w posiadaniu rzeczonego obligu, iżby takowy w kantorze Banku złożył, lub też mając wiadomość o jego znajdowaniu się, bankowi doniósł przed dniem 18 (30) Listopada 1866 r. po tym bowiem terminie oblig Nr. 11002 oznaczony, umorzony będzie i nikt z niego korzystać nie może, bowiem kapitał nim objęty, po dopełnieniu przepisanych formalności, prawemu posiadaczowi z procentem wypłacony zostanie.

Warszawa dnia 18 (30) Listop. 1865 r.
Wice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu S. Szemioth
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

(N. D. 7579 *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału II.*

Ponawiane często kradzieże na osobach przejeżdżających traktami Lubelskim i Brzesko-Litewskim, zwróciły uwagę Władz Policyjnych w Warszawie. Przy ścisłem śledzeniu sprawców Zarząd Ober-Policmajstra dostawił do Sądu poprawczego 10 osób, poszlakowanych o dokonywanie kradzieży, które do odpowiadania z więzienia Sąd zakwalifikował. Obok tego, nadesłane zostały różne przedmioty, jak garderoba, bielizna, fajans, cukier, herbata, tytuń, cygara, z powodu podejrzenia zakwestjonowane, które w depozycie Sądu Poprawczego znajdują się.

Oprócz wykrytych już nazwisk niektórych poszkodowanych, przewiedzone dotąd śledztwo obejmuje, że na tych traktach u niewiadomych przejeżdzających podróżnych dokonano: kradzież sukna granatowego, kradzież mosiędzu i żelażnych muter, kradzież kur i niewiadomych rzeczy, kradzież kaczek, porcelany i fajansów, kradzież masła i kradzież dwóch wołów

Wzywa osoby temi kradzieżami dotknięte ażeby z objaśnieniem swych pretensji i dla ustanowienia istoty czynu, w ciągu dni 60 do Sądu tutejszego lub najbliższego swemu zamieszkaniu zgłaszały się, gdzie na zasadzie niniejszego obwieszczenia prawnie załatwiane będą.

Po upływie określonego czasu Sąd poprawczy do rozpoznania sprawy przystąpi.

Warszawa d. 5 (17) Grudnia 1865 r.
Sędzia Prezydujący, Moczydłowski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D 7652) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskiej w Radomiu*

Po śmierci: 1. Antoniego Rostkowskiego właściciela sumy rs 450 w listach zastawnych z 13 kuponami, pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z dóbr Daleszowice, z Okręgu Konieckiego spłaconej i w depozycie znajdującej się; 2. Ludwika Bojarskiego, współwłaściciela sum: 3,000 rs. i 400 rub. pod Nr. 5 wykazu hypotecznego dóbr Kiełczyny, z okręgu Staszowskiego ubezpieczonych rozciągających się, także na części lasu od tych dóbr odłączonej pod nazwą Las-Wincentów oraz 3. Włodzimierza Piaskowskiego właściciela sumy rs. 6,000 pod N. 10 wykazu dóbr Janowice-Baryczka, z Okręgu Kozienickiego zapisanej; otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin ostateczny na dzień 16 (28) Czerwca 1866 r.

Radom d. 9 (21) Grudnia 1865 r.
J. N. Zengteler.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6820) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernji Augustowskiej.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 roku i upoważnień przez Dyrekcję Główną pod d. 11 (23) Września 1865 r. udzielonych, następujące dobra ziemskie jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu przynależnych, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

1. Awiżańce inaczej Międzylesie z wsią Nierawa, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 316 k. 24, vadjum do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,402 kop. 50, termin sprzedaży d. 18 (30) Maja 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

2. Brzoski Markowizna Część A. z przyległościami na wsiach: Brzoskach Brzezińskich, Brzoskach Starych, Brzoskach Falkach, oraz przynależytościami prócz niektórych gruntów odprzedanych, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 192 k. 8, vadium do licytacji złożyć się winno rs. 350, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,002 kop. 50, termin sprzedaży dnia 19 (31) Maja 1866 roku, przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

3. Bryki, z częściami na przyległych wsiach jako to: Kosakach Borowych, i Undach Czarnowie Lit. J., i niemniej pewne grunta na wsiach: Dąbrowa, Kamień Wielki czyli Stary, i Dąbrowa Dzięciele, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 784 k. 86, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 30,025 kop. 50, termin sprzedaży dnia 19 (31) Maja 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

4. Dembowo, składające się z folwarku i wsi Dembowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 299 k. 80, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rs 4,641, termin sprzedaży d. 19 (31) Maja 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

5. Giejsztory Nowe wielkiemi zwane, z przyległościami Samborówszczyzna i Masłowszczyzna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 r. rs. 519 k. 32, vadium do licytacji złożyć się winne rs 800, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6,045 k. 34, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

6. Ginczany, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 291 k. 1, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 600, licytacja zozpocznie się od sumy rs. 4,590, termin sprzedaży d. 20 Maja (1 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

7 Grodzkie Nowa wieś część S. z przyległością na dobrach Kulesze, Litwa Stara, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 115 k. 15, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 250, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1,800. termin sprzedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mateuszem Smiarowskim w Łomży.

8. Grudzieniszki v. Bendry, do których należą wieś Bendry inaczej Grudzieniszki, Miasteczko Mirosław, część Giejsztoryszki i część Widzgiry, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 898 k. 80, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,303 k. 70, termin przedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

9. Hańcza Stara, do których należą: 1. Folwark Hańcza, 2 wieś i folwark Ługiele, 3. wsie Rogożany, 4. Kojle, 5. Jaczne, 6. Dzierwąny, 7. Klejpeda Wielka, 8. Mała Klejpeda, 9. Stolupiany, 10. Kramniki, 11. Mierkinie, 12. Zaleskowizna, 13. Dziadowek, i 14. Pogorzełko, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Sejneńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 2,526 k. 99, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 3,400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 28,476 k. 25, termin sprzedaży d. 21 Maja (2 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

10. Kamionka A. części $A^1/_2$ B. C., oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 700 k. 17, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,130, termin sprzedaży d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

11. Karolin inaczej Łososna z przyległościami Bojary i Dobrowolszczyzna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Dąbrowskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 835 k. 10, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11,966, termin sprzedaży d. 23 Maja (4 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

12. Kiże, składające się: a) z folwarku Kiże, b) z wsi Kiże z karczmą, i c) z wsią Kramniszki, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 783 k. 90, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,590, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 10,540, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Władysławem Russockim w Suwałkach.

13. Rakowo Podleśne, w ograniczeniu okopcowanem podług Mapy przez Chromińskiego Jeometrę sporządzonej, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 423 kop 40, vadium do licytacji złożyć się winne rs 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs 6,641, termin sprzedaży d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

14. Rogienica Wielka i Rogienica Piaseczna, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Łomżyskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 234 k. 13, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 4,293 kop. 50, termin sprzedaży dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

15. Sokoły Ruś Nowa część R. trzy piąte części O. N. G. z częściami na wsiach: Sokoły Ruś Stara część M. trzy piąte części S. L. i siedm dziesiątych części R. na wsiach Bujny, A, a, a, Bruszewo A, a, a. cztery piąte części i trzy piąte części z części S. na wsi Sokoły Jazwiny, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 128 k. 67, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 400, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2,638, termin sprzedaży d. 25 Maja (6 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

16. Tajenko, łąki Tajenkowskie odpowiednie przestrzeni łące Kierznozicha z ekonomji dóbr Rządowych, a od rzeki Netta Donacji Pruska Tajno przyległe, za pomienioną łąkę Kierznozicha zamienione do tej księgi nie należą, oraz granice dóbr Tajenko z dobrami Pruska Tajno przez umowę, aktem urzędownie zatwierdzoną ustanowione zostały, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 800 kop. 63, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,300, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 9,001 k. 15, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży

17. Taboryszki Tarracha, z przyległościami: a) Awikły, b) Kamelany, c) Karszliszki, d) Kotromyslk, i e) karczmą Taboryszki zwaną, i Ungaryn, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grud. 1865 rs. 1453 k. 84, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 2,500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,261, termin sprzedaży d. 26 Maja (7 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

18. Warele Filipowicze lit. A, z przyległościami: 1. Warele antiqua, 2. Warele Nowe, 3. Wojny Wawrzeńce, 4. Krupy, 5. Piotrasze, 6) Wojny Pogorzel, 7. Kostry, 8. Wyszonki Błonie, 9. Zalesie Nowe, 10. Część na wsi Niemyje i na wsi Koce, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami w Okręgu Tykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 378 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 600, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 6784, termin sprzedaży dnia 28 Maja (9 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

19. Wilkja inaczej Wiktoryn zwane, do których należą wsie: Szapury, Kułańce, Smoliszki i Wilkja, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Sejneńskim Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs. 259 k. 99, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 500, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3,261, termin sprzedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

20. Winksznupie, z przyległością Wojdziłowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu i Powiecie Kalwaryjskim. Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 roku rs 453 k. 53, vadium do licytacji złożyć się winne rs 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs 7,154 k. 38, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Janem Niwińskim w Suwałkach.

21. Wysokie Mazowieckie, z wsiami: Zawrocie, Osipy, Mścichy. tudzież z częściami na wsiach: Gołasze i Mystki. oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Trykocińskim, Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs. 5,371 k. 83, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 7,500, licytacja rozpocznie się od sumy rub. sreb. 79,940, termin sprzedaży d. 29 Maja (10 Czerwca) 1866 r., przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

22 Żrobki część A. i J., oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytościami, w Okręgu Biebrzańskim, Powiecie i Gubernji Augustowskiej położone, raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r rs. 355 k. 45, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 700, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,548, termin sprzedaży dnia 27 Maja (8 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

23 Żabikowo, oraz ze wszystkiemi przyległościami i przynależytośjiami, w Okręgu i Powiecie Łomżyńskim, Gubernji Augustowskiej położone. raty zaległe po włącznie ratę Grudniową 1865 r. rs 443 k. 86, vadium do licytacji złożyć się winne rs. 1,000, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 5,940. termin sprzedaży d. 27 Maja (8 Czerwca) 1866 roku, przed Rejentem Mikołajem Rogowskim w Łomży.

Sprzedaże wzmiankowane odbędą się w terminach powyżej oznaczonych, poczynając od godziny 10 z rana w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej. Gdyby zaś Rejent, przed którym sprzedaż ma się odbywać był przeszkodzony, sprzedaż odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwych księgach wieczystych i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Suwałki d. 29 Paźdz. (10 Listop.) 1865 r.
za Prezesa, M. Lubowidzki.
Pisarz,
(3) Asesor Kolegjalny, Zmijewki.

(N. D. 7601) *Warszawski Wojenny Okręg.*

Podaje się do powszechnej wiadomości że w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1865/6 roku o godzinie 12 w południe, odbędzie się w Twierdzy Iwangrodskiej Kancelarji miejscowej Inżeniernej Komendy licytacja bez przetargu na oczyszczenie kloak w wojskowych zabudowaniach Twierdzy Iwangrodskiej w przeciągu 1866 r.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, zgłoszą się do twierdzy Iwangrodskiej, gdzie w wspomnionej Komendzie mogą czytać warunki, dotyczące tej licytacji.

Warszawa d. 10 (22) Grudnia 1865 r.
Radca Kolegjalny, Woroncow-Weljaminow.

DONIESIENIA PRYWATNE.

DODATEK.

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)